

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Poetica 11 (2023)

ISSN 2353–4583

e-ISSN 2449–7401

DOI 10.24917/23534583.11.8

*Jason W. Moore*

Binghamton University

ORCID 0000-0002-7237-9895

## Nasz kapitałogeniczny świat. Kryzysy klimatyczne, polityka klasowa i projekt ucywilizowania

Wszyscy i wszystkie wiemy, że wiadomości dla planety Ziemia nie są najlepsze. Nie ulega wątpliwości, że w nadchodzących stuleciach nastąpi fundamentalna zmiana warunków życia. I choć możemy zrobić wiele, by pokierować tą transformacją – „zmianą systemową”, jak nazywają ją nauki o systemie Ziemi – nie ma powrotu do wyjątkowej stabilności klimatycznej minionych 12 000 lat. Życie na Ziemi właśnie definitywnie opuszcza holocen<sup>1</sup>.

Kluczowe znaczenie ma to, jak konceptualizujemy ową zmianę oraz wszystko, co po niej nastąpi. To samo dotyczy naszych wyobrażeń tego, co już się wydarzyło. Wyobrażenia polityczna i wyobrażenia światowo-dziejowa tworzą niewygodną jedność. Do decydujących zwycięstw ideologicznych planetarnej burżuazji ostatnich dekad należało wymazanie historii światowej z radykalnej wyobraźni. Dzisiejszą literaturę z zakresu radykalnych studiów nad klimatem cechuje płytkość wizji historycznych<sup>2</sup>. Jak dotąd jedynie kilkoro historyków i historyczek klimatu zasmakowało w historii kapitalizmu<sup>3</sup>. Ciernista i nierówna relacja pomiędzy ideologią burżuazyjną a metodą historyczną w epoce neoliberalizmu poskutkowało poważnymi białymi plamami w radykalnych ocenach kryzysu klimatycznego, jego klasowych i imperialnych podstaw oraz praktyki rewolucyjnej, której nam potrzeba, by stawić mu czoła i przejść przez niego w sprawiedliwy, demokratyczny i egalitarny sposób.

### Antropogeniczność, neoliberalizm i „koniec historii”

Kryzys klimatyczny jest zjawiskiem antropogenicznym. Dosłownie: „wytworzonym przez ludzi”. Wmawia się nam to, ilekroć czytamy, oglądamy lub wsłuchujemy się

<sup>1</sup> A.D. Barnosky i in., *Approaching a State Shift in Earth's Biosphere*, „Nature” 2012, nr 486 (7401), s. 52–58; S.L. Lewis, M.A. Maslin, *The Human Planet*, Pelican, London 2018.

<sup>2</sup> Zob. np. J. Wainwright, G. Mann, *Climate Leviathan*, Verso, London 2018.

<sup>3</sup> Zob. np. D. Degroot, *The Frigid Golden Age*, Cambridge University Press, Cambridge 2018.

w wiadomości na temat klimatu. Słyszymy to niemal za każdym razem, gdy o kryzysie klimatycznym wypowiada się jakiś naukowiec albo naukowcy lub gdy sięgamy po poświęconą temu zagadnieniu książkę czy artykuł. „Antropogeniczna” linia partyjna znajduje niewielu dysydentów, niezależnie od dyscypliny akademickiej czy politycznych sympatii. Oto ideologiczny projekt „popularnego antropocenu” – różni się on od propozycji kluczowych przedstawicieli geologii i nauki o systemie Ziemi, ale jednocześnie to oni go umożliwiają<sup>4</sup>. Mówienie, że kryzys klimatyczny został „wywołany przez człowieka”, to nie tylko problem językowy, ale model rozumowania, który sam jest w ów kryzys zamieszany. Korzenie obu tkwią w mrocznej historii.

Spuścizna ta polega na długiej i przemocowej historii „projektów ucywilizowania”. Jeśli każdej wielkiej (i nie-tak-znowu-wielkiej) cywilizacji towarzyszył pewien rodzaj etnocentryzmu, kapitalizm podniósł to działanie do epokowej formy sztuki. Nie wyłonił się on, jak przypuszczali niektórzy, z mistycznej „europejskości”, która wyczekiwała zrzucenia feudalnych oków. W rzeczywistości ani „Europa”, ani „cywilizacja zachodnia” jako siły geohistoryczne lub formacje geokulturowe nie istniały przed (odpowiednio) XVII i XVIII w.<sup>5</sup> Są *wynalazkami* sił kapitalistycznych – sił obejmujących nie tylko „materialne” środki produkcji, ale także „środki produkcji duchowej”. Przeciwnością Cywilizacji stała się Natura – wielkie litery wskazują na ich status jako „myśli panujących” albo też, jak będę je nazywał, panujących abstrakcji. Są to fetysze w klasycznym marksistowskim sensie. Silniej niż jakakolwiek inna opozycja binarna uwydatniają one powiązanie tego, co ekonomiczne, polityczne i geokulturowe w procesie „modyfikacji [...] naturalnych podstaw [...] w przebiegu dziejów, powodowanej przez działalność ludzi”<sup>6</sup>. Cel owych panujących abstrakcji nie jest tajemnicą: usprawiedliwić i umożliwić napędzany żądzą zysku podbój, zawłaszczanie i wyzysk ludzi oraz reszty natury, a przez to podtrzymywać niekończącą się akumulację kapitału. U samych początków kapitalizmu zdefiniowały one na nowo życie i pracę olbrzymiej większości ludzi jako nie-pracę, opierając się na ich rzekomej „dzikości”. Oto przemoc projektu ucywilizowania i jego przeciwności – Natury.

Możemy potraktować tę opozycję binarną jako siłę sprawczą kapitalistycznego sposobu myślenia. Każdemu, kto mówi, że kapitalizm to „system ekonomiczny”, a nie społeczeństwo klasowe, należałoby przypomnieć, że bogaci i potężni rządzą nie tylko za pomocą broni i majątku. Potrzebują ideologii, a ich ideologie przemożnie przyczyniły się do kryzysu klimatycznego. Wbrew temu, co sugerują urzeczowione zaklęcia „Zachodu” czy „kolonializmu osadniczego”, projekty ucywilizowania, jak wszystkie ideologie,

<sup>4</sup> J.W. Moore, *Confronting the Popular Anthropocene*, „New Geographies” 2017, nr 9, s. 186–191. W dalszej części artykułu traktuję popularny antropocen jako istotną akademicką formację kulturową, która zasadniczo ujmuje kryzys klimatyczny w ramy dualizmu „Człowiek vs. Natura”. Nie chodzi o to, by odrzucać wszelki wkład uczonych posługujących się tą konstrukcją, ale o to, by odnotować, że mają w niej współdziałal. Należy jednak podkreślić, że w kapitalizmie żadna produkcja intelektualna nie jest niezależna od jego hegemonicznych pól politycznych i ideologicznych (P. Bourdieu, L. Wacquant, *An Invitation to Reflexive Sociology*, University of Chicago Press, Chicago 1992; R.C. Lewontin, S. Rose, L.J. Kamin, *Not in Our Genes*, Pantheon, New York 1984).

<sup>5</sup> T.C. Patterson, *Inventing Western Civilization*, Monthly Review Press, New York 1997.

<sup>6</sup> K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka*, w: tychże, *Dzieła*, t. 3, przeł. K. Bleszyński, S. Filmus, Książka i Wiedza, Warszawa 1961, s. 21. Układ cytatu nieznacznie zmieniony względem oryginału.

nie „żyją własnym życiem”<sup>7</sup>. Są specyficznymi projektami klasowymi ściśle powiązаныmi z mechanizmem motywacyjnym kapitalizmu. Wyłaniająca się imperialna burżuazja od początku „nadreprezentowała” siebie jako Ludzi, wykluczając z tej kategorii wszystkich innych<sup>8</sup>. Długotrwałe ideologiczne twierdzenia o cnotach chrystianizacji, wysiłków cywilizacyjnych czy postępu opierają się na podstawowym założeniu, że większość ludzi nie jest tak naprawdę – albo nie jest w pełni – ludzka, lecz „dzika”. Przekształcanie biologicznych twierdzeń o gatunku ludzkim w historyczny argument przyczynowy – dzięki czemu „ludzkie działania” stają się zbiorowym aktorem – nie jest niewinne<sup>9</sup>. To sztuczka ideologiczna głęboko zakorzeniona w burżuazyjnym naturalizmie: procedura, która biologizuje i próbuje usprawiedliwić nierówności pomiędzy ludźmi.

Spowodowany przez człowieka. Gdy mówimy, że zmiany klimatu nie mają charakteru antropogenicznego, ale kapitałogiczny („wywołany przez kapitał”), popełniamy grzech przeciw Dobrej Nauce. Znow rozmyślnie używam wielkich liter, gdyż w Dobrej Nauce nie chodzi o prawdę, lecz o władzę i zysk. Na długo przed tym, nim Jürgen Habermas mówił o „unaukowanej polityce”, Dobra Nauka wspomagała imperia i kapitalistów w ich wysiłkach na rzecz przekształcenia sieci życia w możliwości zarobkowe, a przede wszystkim w dyskredytowaniu każdego, kto stawał na ich drodze<sup>10</sup>. Akceptacja Dobrej Nauki oznacza zgodę na to, że naprawdę nie istnieje alternatywa.

Gdy Francis Fukuyama w ostatnich latach zimnej wojny ogłosił „koniec historii”<sup>11</sup>, spotkało się to z szyderstwem radykałów i radykałek. Większość lewicy akademickiej – zwłaszcza w bogatych krajach – już wtedy dołączała jednak do Fukuyamy. Moment poststrukturalistyczny zaczął opiewać aforyzm Karola Marksa i Fryderyka Engelsa – „wszystko, co stałe, rozpływa się w powietrzu” – zapominając, że dialektycznie podkreślali oni trwałość historycznych struktur władzy, zysku i życia<sup>12</sup>. Historię sprowadzono do rangi przypisu, albo i gorzej: uległa ona rozkładowi na silnie stylizowane i zwodnicze narracje. Potocznie nazywa się to ugrzecznioną wersją historii: powierzchownymi, dziecinnymi opowiadkami, z jakimi najpewniej mieliśmy do czynienia w szkole średniej. Bajki te mają na celu fabrykowanie zgody: wpajają akceptację porządku

<sup>7</sup> J.W. Moore, *Anthropocene, Capitalocene & the Flight from World History*, „Nordia” 2022, nr 2(51), s. 123–146; B.J. Fields, *Slavery, Race and Ideology in the United States of America*, „New Left Review” 1990, nr 1/181, s. 95–118.

<sup>8</sup> S. Wynter, *Unsettling the Coloniality of Being/Power/Truth/Freedom*, „CR: The New Centennial Review” 2003, nr 3(3), s. 257–337; J.W. Moore, *Power, Profit and Prometheanism, Part I: Method, Ideology and the Violence of the Civilizing Project*, „Journal of World-Systems Research” 2022, nr 21(2), s. 1–12.

<sup>9</sup> W. Steffen, J. Grinevald, P. Crutzen, J. McNeill, *The Anthropocene: Conceptual and Historical Perspective*, „Philosophical Transactions of the Royal Society A” 2011, nr 369, s. 842–867.

<sup>10</sup> J. Habermas, *Unaukowana polityka a opinia publiczna*, w: tegoż, *Teoria i praktyka*, przeł. M. Łukasiewicz, Z. Krasnodębski, PIW, Warszawa 1983, s. 402–422; J.W. Moore, *The Opiates of the Environmentalists?*, „Abstrakt”, listopad 2021, <https://www.abstraktdergi.net/opiates-of-the-environmentalists-anthropocene-illusions-planetary-management-the-capitalocene-alternative/> [dostęp: 2023/01/26].

<sup>11</sup> F. Fukuyama, *Koniec historii*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Zysk i S-ka, Poznań 1996.

<sup>12</sup> K. Marks, F. Engels, *Manifest Partii Komunistycznej*, przeł. T. Zabłudowski, w: tychże, *Dzieła*, t. 4, Książka i Wiedza, Warszawa 1962, s. 511–549 (w polskim wydaniu cytata brzmi „wszystko, co stanowe i zakrzepłe, znika” – przyp. tłum.); zob. np. B. Latour, *Nigdy nie byliśmy nowoczesni. Studium z antropologii symetrycznej*, przeł. M. Gdula, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011.

politycznego jako wolnego, demokratycznego czy w jakikolwiek inny sposób cnotliwego. Ugrzecznona argumentacja należy do instrumentów panowania klasowego. Tak się złożyło, że owej ucieczce od historii towarzyszył – a nawet ją umożliwił – dokonujący się w neoliberalnej akademii „odwrót od klasy”<sup>13</sup>. Ucieczka od światowej historii i odwrót od klasy to dwie strony tego samego ruchu ideologicznego.

Był to zwrot o 180 stopni. W „długich” latach 70. XX w. ożywczy impuls w postaci bezprecedensowego rozkwitu materializmu historycznego torował nowe drogi dla teorii rewolucyjnej. Socjalistyczne i narodowe ruchy wyzwolenia ośmieliły i zainspirowały radykalnych badaczy i badaczki, by czerpać pełnymi garściami z historii światowej. Od upadku Imperium Rzymskiego przez narodziny kapitalizmu po wielkie XX-wieczne rewolucje socjalistyczne, marksiści i marksistki odzyskiwali długą historię społeczeństwa klasowego, początków kapitalizmu i globalizujących się sprzeczności walk klasowych<sup>14</sup>. Czynili to z rozmaitych perspektyw i z wykorzystaniem różnorodnych tradycji marksistowskich. Przypadki te łączyło jednak ściśle powiązanie dociekań historycznych z rewolucyjną krytyką współczesnego kapitalizmu.

Rewolucja neoliberalna zepchnęła wszystko to na margines. Na uniwersytetach ów zwrot przybrał najróżniejsze formy, ale decydujące znaczenie dla niemal każdej z nich miała ucieczka od historii światowej. W epoce neoliberalnego tryumfu znaczna część lewicowych badaczy i badaczek uznała, że kapitalizm tak naprawdę wcale nie istniał – był tylko wytworem wyobraźni, który dzieliły ze sobą zarówno dogmatyczny marksizm, jak i ideologia neoliberalna<sup>15</sup>. W obrębie akademii zaszła tak skuteczna fetyszyzacja teorii, że łapię się na tym, iż raz za razem piszę o zadaniach teorii rewolucyjnej, które albo są historyczne, albo nie ma ich wcale. Jak dotąd z niewielkim skutkiem. Nawet jeśli antyglobalistyczne walki przełomu wieków zrehabilitowały „kapitalizm” pod względem pojęciowym, powrócił on głównie we wcieleniu Polanyiowskim<sup>16</sup>. Oto koncepcja historycznego kapitalizmu odarta z marksistowskiej teorii wyzysku – do tego stopnia, że radykalny żargon stawia dziś postulaty „dekolonizacji”, nie zająkując się nawet na temat wyzysku klasowego<sup>17</sup>.

Nieważne, że historia kapitalizmu przynosi niebudzącą kontrowersji obserwację – i to kluczową dla naszej interpretacji kryzysu klimatycznego. Mianowicie: imperializm to preferowany przez burżuazję sposób prowadzenia walk klasowych. Uczeni i uczone

<sup>13</sup> J.W. Moore, *Anthropocene, Capitalocene...*, dz. cyt.; E.M. Wood, *The Retreat from Class*, Verso, London 1985.

<sup>14</sup> P. Anderson, *Passages from Antiquity to Feudalism*, New Left Books, London 1974; I. Wallerstein, *The Modern World-System I*, Academic Press, New York 1974; I. Wallerstein, *Nowoczesny system-świat*, przeł. A. Ostolski, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, red. A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 747–753; T. Skocpol, *States and Social Revolutions*, Cambridge University Press, Cambridge 1979.

<sup>15</sup> D. Harvey, *The Condition of Postmodernity*, Blackwell, Oxford 1989.

<sup>16</sup> K. Polanyi, *Wielka transformacja. Polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, przeł. M. Zawadzka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010. Karl Polanyi „zwięźle wyrażał swój punkt widzenia, kontrastując Marksowskie ujęcie roli ekonomii w społeczeństwie, »teoremat wyzysku – walka klas«, z własnym »teorematem rynku – brak walki klas«” (G. Dale, *Karl Polanyi: The Limits of the Market*, Polity, Cambridge 2010, s. 132).

<sup>17</sup> B. Selwyn, S. Miyamura, *Class Struggle or Embedded Markets?*, „New Political Economy” 2014, nr 5(19), s. 639–661; J.W. Moore, *Power, Profit and Prometheanism...*, dz. cyt.

nie powinni używać takiego języka w dobrym towarzystwie. Jest on bowiem polityczny, a zatem nie-Naukowy. Nie potrafię jednak znaleźć lepszej konceptualizacji „rzeczywistego ruchu” kapitalizmu „w jego światowo-dziejowej egzystencji”, tj. takiej, która ujmowałaby jego „dwojaki stosunek: z jednej strony, stosunek przyrodzony, z drugiej – stosunek społeczny”<sup>18</sup>. Owym dialektycznym i historycznym stosunkiem jest walka klasowa w obrębie sieci życia: polityczna walka o warunki „dobrego środowiska biznesowego” sprzyjającego bezlitosnemu zawłaszczaniu i wyzyskiwaniu życia oraz pracy – ludzkiej i pozaludzkiej, odpłatnej i nieodpłatnej<sup>19</sup>.

### „Debaty transformacyjne” w sieci życia

Jak podkreślają Marks i Engels, stosunki klasowe obejmują historię klimatu i nie da się myśleć o nich w oderwaniu od historii światowej<sup>20</sup>. Żeby było jasne: historia światowa to nie ponowne przedstawienie przeszłych wydarzeń i ich rzekomych głównych sił napędowych, takich jak populacja, industrializacja czy kolonializm. Historia światowa jest sposobem interpretacji. Stawia na pierwszym planie wyjaśnienie punktów krytycznych, transformacji, kryzysów i ogromnych ekspansji cywilizacyjnych w ich geograficzno-historycznej specyfice. Czy źródłem kryzysu klimatycznego należy szukać w Anglii około 1800 r.? Czy tkwią one w szerszej sieci stosunków klasowych i imperialnych w całym świecie atlantyckim po 1492 r.?

Tego rodzaju pytania stawia światowo-dziejowy materializm w sieci życia<sup>21</sup>. Częściowo zadaje je również antropocen, „epoka człowieka”<sup>22</sup>. Jednakże tam, gdzie dyskusje ekologii-świata otwierają owe pytania na szerszy dialog naukowy oraz polityczny, antropocen – popularny antropocen, by oddzielić go od debat ściśle geologicznych – ucisza spór.

W latach 70. XX w. podobne dyskusje światowo-dziejowe zyskały miano „debaty transformacyjnej”<sup>23</sup>. Żadna transformacja światowo-dziejowa – zwłaszcza dokonujący się zanik stabilności klimatycznej holocenu – nie może się obyć bez tego typu debat. W tym świetle „popularny antropocen” pragnie zarówno zjeść ciastko, jak i mieć ciastko. Znajduje schronienie w periodyzacji geologicznej, angażując się jednocześnie w bezładne ćwiczenia typologiczne, które podszywają się pod historię światową. Spójrzmy choćby na charakteryzujący minioną dekadę obłęd kolejnych „-cenów”. W większości

<sup>18</sup> K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka*, dz. cyt., s. 38, 31 (przekład nieznacznie zmieniony – przyp. tłum.).

<sup>19</sup> J.W. Moore, *Capitalism in the Web of Life*, Verso, London 2015.

<sup>20</sup> K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka*, dz. cyt., s. 21.

<sup>21</sup> Tamże; J.W. Moore, *How to Read Capitalism in the Web of Life*, „Journal of World-Systems Research” 2022, nr 1(28), s. 153–168; J.W. Moore, *Capitalism in the Web of Life*, dz. cyt.

<sup>22</sup> Literatura poświęcona antropocenowi jest ogromna. Zob. P.J. Crutzen, E.F. Stoermer, *The Anthropocene*, „IGBP Newsletter” 2000, nr 41, s. 17–18. Krytyczną analizę można znaleźć w książkach: *Antropocen czy kapitałocen? Natura, historia i kryzys kapitalizmu*, red. J.W. Moore, przeł. K. Hoffmann, P. Szaj, W. Szwebs, Wydawnictwo WBPiCAK, Poznań 2021; S.L. Lewis, M.A. Maslin, *The Human Planet*, dz. cyt. Ważnym wyjątkiem od tendencji ahistorycznej jest: N. Klein, *To zmieniła wszystko. Kapitalizm kontra klimat*, przeł. H. Jankowska, K. Makaruk, Muza, Warszawa 2016.

<sup>23</sup> J.W. Moore, *Confronting the Popular Anthropocene*, dz. cyt.

ignorują one pilną potrzebę syntez historii, współczesnej polityki i zmian biosfery<sup>24</sup>. Parafrazując francuskie powiedzenie dotyczące polityki: możemy ignorować światową historię kapitalizmu, ale możemy mieć pewność, że ona nie ignoruje nas.

„Debata transformacyjna” to skrócona wersja długotrwałej powojennej dyskusji o przejściu do kapitalizmu<sup>25</sup>. Gdy w ślad za sowieckim i chińskim zwycięstwem nad faszyzmem nastąpiła dekolonizacja afro-azjatycka, na światowej scenie pojawiły się nowe pytania o transformację socjalistyczną i kryzys kapitalistyczny. Radykalni intelektualiści i intelektualistki zaczęli poważnie traktować początki kapitalizmu. Zasadniczo debata była utrzymana w następującym duchu: nasze oceny historyczno-geograficznych źródeł kryzysu oraz współczesnej konfiguracji kapitalistycznej władzy i zysku dialektycznie się ze sobą łączą<sup>26</sup>. Stąd też ponadnarodowa analiza początków kapitalizmu oparta na zagadnieniu imperializmu przynosiła inne spostrzeżenia polityczne niż analiza narodowa oparta na zagadnieniu stosunków własności<sup>27</sup>.

Popularny antropocen unika podobnych kwestii na rzecz ugrzecznionej wersji historii, która „Człowieka” przeciwstawia „Naturze”. Niby-odwieczne starcie odbywa się za pośrednictwem populacji, technologii, a czasem konfliktów wielkich mocarstw<sup>28</sup>. Są to jednak fragmenty, a nie rozwijające się i wzajemnie się formujące momenty ewoluującej dialektycznej całości. Taka fragmentacja nie należy bynajmniej do wyizolowanych wypadków intelektualnych – wpływa bezpośrednio z filozoficznego redukcjonizmu oraz z projektów ucywilizowania, które kształtowały się wraz z narodzinami kapitalizmu<sup>29</sup>. Gdy mowa o analizie klasowej i o historii kapitalizmu, popularny antropocen (a szerzej „ekologizm bogatych”, na którym się on zasadza) ustanowił intelektualną strefę zakazu lotów<sup>30</sup>.

Nie powinno zatem dziwić, że dwaj czołowi radykalni krytycy popularnego antropocenu są historykami. W poszczególnych opisach tezy kapitałocenu oferują wyrazistą historyczno-geograficzną analizę początków kapitalizmu i kryzysu klimatycznego. Żaden nie uważa kapitałocenu za epokę geologiczną. Andreas Malm i ja zgadzamy się w kilku decydujących punktach: należy uchwycić historyczną specyfikę kryzysu klimatycznego; źródła kryzysu klimatycznego tkwią w geograficznie określonych walkach

<sup>24</sup> F. Chwałczyk, *Around the Anthropocene in Eighty Names*, „Sustainability” 2020, nr 12(11), s. 44–58.

<sup>25</sup> *The Transition from Feudalism to Capitalism*, red. R.H. Hilton, New Left Books, London 1976.

<sup>26</sup> J.W. Moore, *Empire, Class & The Origins Of Planetary Crisis: The Transition Debate in the Web of Life*, „Esboços” 2021, nr 28, s. 740–763.

<sup>27</sup> I. Wallerstein, *The Modern World-System I*, dz. cyt.; R. Brenner, *Agrarian class structure and economic development in pre-industrial Europe*, „Past & Present” 1976, nr 70, s. 30–75.

<sup>28</sup> J.R. McNeill, P. Engelke, *The Great Acceleration*, Harvard University Press, Cambridge 2016.

<sup>29</sup> R.C. Lewontin i in., *Not in Our Genes*, dz. cyt.; J.W. Moore, *Del gran abaratamiento a la gran implosión*, „Relaciones Internacionales” 2021, nr 47, s. 11–52; R. Patel, J.W. Moore, *A History of the World in Seven Cheap Things*, University of California Press, Berkeley 2017.

<sup>30</sup> By posłużyć się frazą Matta Taibiego, *America's Intellectual No-Fly Zone*, „Scheerpost”, 20.04.2022, <https://scheerpost.com/2022/04/20/matt-taibbi-americas-intellectual-no-fly-zone/> [dostęp: 2023/01/26]; P. Dauvergne, *Environmentalism of the Rich*, MIT Press, Cambridge 2016.



klasowych; sieci życia mają fundamentalne znaczenie dla każdej użytecznej politycznie koncepcji polityki klasowej i rozwoju kapitalistycznego<sup>31</sup>.

Istnieją między nami znaczące różnice: odnośnie do kapitalizmu, walk klasowych, twórczych możliwości *oikeios* jako wielowarstwowego i kreatywnego tętna procesów życiowych, roli ideologii burżuazyjnej, a także władzy fetyszy Natury i Społeczeństwa. Określimy te różnice skrótowo: teza 1830 roku (kapitalizm kopalny) i teza 1492 roku (kapitalizm jako ekologia-świat władzy, zysku i życia). Obie koncepcje są bardziej zniuansowane, niż dopuszcza jakakolwiek uogólniona data. Malm uważa, że walki klasowe w angielskich miasteczkach fabrycznych na początku XIX w. pchnęły burżuazję do ponownej koncentracji produkcji przemysłowej, napędzanej silnikami parowymi, w dużych miastach takich jak Manchester. Tak oto narodził się „kapitał kopalny” – broń, która pomogła burżuazji odnieść klasowe zwycięstwo nad wykazującym coraz bardziej bojowe nastroje proletariatem przemysłowym.

Dla tezy 1492 roku argumentacja Malma poświęcona kapitałowi kopalnemu stanowi istotny element większej opowieści. Po prostu nie opowiada ona całej historii. Co znamienne, teza 1830 roku wyklucza namysł nad szerszymi geografiami historycznymi klasy, kapitału i imperium, jakie poprzedzały „właściwą” rewolucję przemysłową. Alternatywne myślenie w kategoriach ekologii-świata wychodzi od zmian klimatu i rewolty klasowej, które współwystąpiły podczas kryzysu feudalizmu w długim XIV w. W rezultacie walk klasowych zachodnioeuropejskie klasy rządzące poniosły historyczną porażkę<sup>32</sup>. Ich próby przywrócenia równowagi sił pośród „społeczno-fizycznej koniunktury” klimatu, chorób, wyczerpania agroekologicznego i rewolty klasowej spęły na niczym<sup>33</sup>. Choć wewnętrzna strategia „naprawy klimatu” się nie powiodła, feudalne warstwy rządzące przypadkiem natknęły się na inną: przeprowadzić agresywną ofensywę na świat atlantycki i podbić obie Ameryki, gdzie rachunek sił militarnych działał na ich korzyść<sup>34</sup>. W ten sposób rozpoczęła się klasycznie rozumiana akumulacja pierwotna: wielka dynamika światowego formowania się klas, która pozwoliła imperialnej burżuazji na bezprecedensową mobilizację Taniej Natury, w tym Taniej Pracy. W ciągu stulecia, jakie nastąpiło po 1492 r., ów ruch podporządkował tej samej krwawej logice polską i irlandzką siłę roboczą<sup>35</sup>.

Powyższa logika obejmowała wynalezienie epokowych fetyszy – panujących abstrakcji – które wykuwały się w projektach ucywilizowania. Początkowo powiązано je z chrześcijaństwem, radykalnie wówczas zreformowanym. Szybko przeistoczyły

<sup>31</sup> A. Malm, *Fossil Capital*, Verso, London 2016; J.W. Moore, *Capitalism in the Web of Life*, dz. cyt.; J.W. Moore, *The Capitalocene, Part I*, „Journal of Peasant Studies” 2017, nr 3(44), s. 594–630; J.W. Moore, *The Capitalocene, Part II*, „Journal of Peasant Studies” 2018, nr 2(45), s. 237–279.

<sup>32</sup> J.W. Moore, *The Crisis of Feudalism: An Environmental History*, „Organization & Environment” 2002, nr 3(15), s. 296–317; J.W. Moore, *Nature & the Transition from Feudalism to Capitalism*, „Review” 2003, nr 2(26), s. 97–172; J.W. Moore, *The Modern World-System as Environmental History?*, „Theory & Society” 2003, nr 3(32), s. 307–377; J.W. Moore, *Ecology and the Rise of Capitalism*, rozprawa doktorska, Berkeley, University of California 2007.

<sup>33</sup> I. Wallerstein, *The Modern World-System I*, dz. cyt., s. 35.

<sup>34</sup> J.P. Antonacci, *Periodizing the Capitalocene as Polemocene*, „Journal of World-Systems Research” 2021, nr 2(27), s. 439–467.

<sup>35</sup> M. Rai, *Columbus in Ireland*, „Race & Class” 1993, nr 4(34), s. 25–34; M. Małowist, *Western Europe, Eastern Europe and World Development 13th-18th Centuries*, Brill, Leiden 2010.

się jednak w dojrzały wyraz europejskiego uniwersalizmu<sup>36</sup>. Z tej burzliwej epoki splątanego kryzysu geopolitycznego, ekonomicznego, kulturowego i biologicznego wyłonił się określony zestaw aktorów geohistorycznych: aparaty państwowe, bankierzy, Kościół, zdobywcy i przedsiębiorcy. Kryzys akumulacji feudalnej wiązał się dla owych warstw i instytucji z kurczeniem się nadwyżek ekonomicznych. Ruch w stronę wytworzenia „Wielkiego Pogranicza” [*Great Frontier*]<sup>37</sup> Taniej Natury – skoncentrowanego wokół Czterech Taniej: pracy, pożywienia, energii i surowców – pozwolił zwiększyć nadwyżki, regulowane teraz przez coraz bardziej konkurencyjne kapitalistyczne stosunki władzy i handlu<sup>38</sup>.

W rezultacie pojawiła się nowa strategia akumulacji: Tania Natura. Opierała się ona na dewaluacji życia i pracy „kobiet, natury oraz kolonii”<sup>39</sup>. Była to ideologiczna, militarna i prawna strategia, która umożliwiała „ogromnej, lecz słabej” imperialistycznej burżuazji nowe i twórcze zawłaszczenie nieodpłatnej pracy<sup>40</sup>. Gdy określamy powyższe układy jako feudalne, pomijamy samo ufundowanie kapitalistycznej ekologii-świata w nieodpłatnej pracy; ta zaś wymagała reżimów znaturalizowanej dominacji uświęconych przez tzw. prawo naturalne<sup>41</sup>. Tendencje te szybko wykrystalizowały się w XVII w. pod postacią światowej segregacji rasowej oraz kapitalistycznego patriarchyatu i miały centralne znaczenie dla epokowych rewolucji pracy i krajobrazu tego okresu<sup>42</sup>.

Popularny antropocen i teza o 1830 roku jako początku kapitałocenu jednakowo ciężko pracowały, by zanegować nadzwyczajną wczesnokapitalistyczną rewolucję w wytwarzaniu środowiska<sup>43</sup>. Przekształcenia pracy i środowiska, jakie nastąpiły pomiędzy

<sup>36</sup> R.H. Tawney, *Religion & the Rise of Capitalism*, Harcourt, Brace & Company, New York 1926; I. Wallerstein, *Europejski uniwersalizm. Retoryka władzy*, przeł. A. Ostolski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.

<sup>37</sup> W polskim przekładzie tomu zbiorowego *Antropocen czy kapitałocen?...*, dz. cyt., przełożone jako „Wielka Granica”. Zdecydowałem się na tę niewielką zmianę, ponieważ „Pogranicze” wydaje się lepiej oddawać sens angielskiego *frontier*, w którym chodzi o obszar graniczny, a nie o linię graniczną (przyp. tłum.).

<sup>38</sup> W.P. Webb, *The Great Frontier*, University of Texas Press, Austin 1964; J.W. Moore, *Capitalism in the Web of Life*, dz. cyt.; I. Wallerstein, *The Modern World-System I*, dz. cyt.

<sup>39</sup> M. Mies, *Patriarchy and Accumulation on a World Scale*, Zed, London 1986, s. 77.

<sup>40</sup> F. Braudel, *European Expansion & Capitalism, 1450–1650*, w: *Contemporary Civilization Staff of Columbia College, Columbia University*, red. Chapters in Western Civilization, Columbia University Press, New York 1961, s. 245–288, cytat ze s. 260; J.W. Moore, *Capitalism in the Web of Life*, dz. cyt.

<sup>41</sup> O „feudalnej” Ameryce Południowej w kontekście dyskusji kapitałocenowej pisze W. Wolford, *The Plantationocene*, „Annals of the American Association of Geographers” 2021, nr 6(111), s. 1622–1639. Por. J.W. Moore, *The Capitalocene, Parts I and II*, dz. cyt.; J.W. Moore, *The Opiates of the Environmentalists?*, dz. cyt.; J.W. Moore, *Raumschiffe und Sklavenschiffe: Die kapitalistische Weltökologie 1492–2030*, w: *Kapitalismus und Nachhaltigkeit*, red. S. Neckel, P. Degens, S. Lenz, Campus Verlag, Frankfurt 2022, s. 21–38.

<sup>42</sup> S. Federici, *Caliban and the Witch*, Autonomedia, Brooklyn 2004 (zob. też fragment w języku polskim: S. Federici, *Kobiety – dzicy Europy*, przeł. K. Król, „Mały Format” 2021, nr 4–6, <http://malyformat.com/2021/07/kobiety-dzicy-europy/> [dostęp: 2023/01/26] – przyp. tłum.); F. Bethencourt, *Racisms*, Princeton University Press, Princeton 2013.

<sup>43</sup> W tej części opieram się m.in. na: J.W. Moore, *Capitalism in the Web of Life*, dz. cyt.; J.W. Moore, *Capitalocene, Part I and II*, dz. cyt.; J.W. Moore, *Narodziny Taniej Natury*, przeł. K. Hoffmann,



1450 a 1750 r., splatały się ze źródłami kapitałogenicznej rewolucji środowiskowej, tworząc największe ekologiczno-historyczne pęknięcie od narodzin rolnictwa i powstania pierwszych miast. Oto świt specyficznie kapitalistycznej Pangei.

Po 1450 r. skala, zasięg i tempo zmian środowiskowych w całym świecie atlantyckim przewyższyły wszystko, co widziano w czasach świetności dojrzałego średniowiecza. Często były to różnice rzędu wielkości – mniej więcej dziesięciokrotne. Wczesnonowoczesna transformacja wyróżniała się tempem i dzisiaj wciąż pozostaje ono kluczowe dla kapitałogenicznego tworzenia środowiska. (Skłonność kapitału do skracania czasu obrotu, a także do narzucania powracających fal kompresji czasoprzestrzennej ma charakter nie tylko społeczny, ale społeczno-ekologiczny).

To, co Europa feudalna osiągnęła w ciągu stuleci, siłom wczesnego kapitalizmu zajęło zaledwie dekady. Oto jedno z pouczających zestawień. Wykarczowanie 12 000 ha lasów w Pikardii (północno-wschodnia Francja) trwało 200 lat (cały XII i XIII w.). Cztery stulecia później u szczytu boomu cukrowego w Bahii (północno-wschodnia Brazylia) 12 000 ha lasu wycięto zaledwie w rok. Mamy do czynienia z dwustukrotnym wzrostem. Nie było to odosobnione zjawisko. Gdy załogi niewolników wyrąbywały atlantycki las deszczowy, by pozyskać nowe ziemie i tanie drewno opałowe, podobny postęp w wycince lasów dokonywał się na odległym wschodnim krańcu świata atlantyckiego. Na początku XVII w. polscy robotnicy i chłopcy wycinali lasy w równie szybkim tempie, przekształcając niezwykle zasoby leśne kraju w drewno, grunty orne pod uprawy rynkowe, potaż do bielienia tekstyliów oraz smołę i pak, bez których rozwijające się w tej epoce floty handlowe byłyby niezdatne do żeglugi.

Przytaczam przykłady gwałtownej deforestacji nie po to – albo nie tylko po to – by oskarżać kapitalizm o to, że równa z ziemią tzw. środowisko. (Właśnie w tym czasie, w następstwie dewastacji Irlandii w drugiej połowie XVI w., pojawia się angielski czasownik *to lay waste*). Oczywiście powinniśmy oskarżać kapitalizm o seryjne pustoszenie ludzkiego i pozaludzkiego życia. Niemniej jednak wskazywanie na konsekwencje systemu to coś innego niż krytyka systemu jako takiego.

Logika akumulacji kapitalistycznej opiera się na szczególnym zawężeniu [pojęcia] tego, co liczy się jako produkcyjne<sup>44</sup>. Produkować to uczestniczyć w gospodarce pieniężnej. Praca produkcyjna jest odpłatna, praca nieprodukcyjna jest nieodpłatna, choć społecznie niezbędna. Rzecz jasna, nie przedstawiam tu mojego poglądu. Produkcyjną i nieprodukcyjną pracę definiuje tak burżuazja<sup>45</sup>. Musi definiować

---

w: *Antropocen czy kapitałocen...*, dz. cyt.; J.W. Moore, *Madeira, Sugar, & the Conquest of Nature in the 'First' Sixteenth Century, Part I*, „Review” 2009, nr 4(32), s. 345–390; J.W. Moore, *Madeira, Sugar, & the Conquest of Nature in the 'First' Sixteenth Century, Part II*, „Review” 2010, nr 1(33), s. 1–24; J.W. Moore, *Nature & the Transition...*, dz. cyt.; J.W. Moore, *The Modern World-System...*, dz. cyt.; J.W. Moore, *Über die Ursprünge unserer ökologischen Krise*, „Prokla” 2016, nr 185, s. 599–619; R. Patel, J.W. Moore, *A History of the World...*, dz. cyt.

<sup>44</sup> Opieram się tu m.in. na: J.W. Moore, *Capitalism in the Web of Life*, dz. cyt.

<sup>45</sup> Wallerstein w swej pięknej krytyce tego szczególnego zawężenia pracy „produkcyjnej” pokazuje, że od zarania kapitalizmu „klasom pracującym za często narzucać społeczny podział na pracę produkcyjną i nieprodukcyjną. Pracę produkcyjną zdefiniowano *de facto* jako pracę przynoszącą dochód, natomiast pracę nieprodukcyjną jako aktywność wprawdzie bardzo potrzebną, ale służącą jedynie »przetwarzaniu«, a w związku z tym niewytwarzającą żadnych »nadwyżek«, które ktokolwiek inny mógłby zawłaszczyć. Praca ta albo była całkowicie nieutowarowiona, albo obejmowała drobną (ale naprawdę drobną) produkcję towarową. Rozróżnienie rodzajów

ją w ten sposób, ponieważ w przeciwnym razie kapitaliści staliby przed koniecznością opłacania całej niezbędnej pracy, którą określają jako „nieprodukcyjną”. Byłby to koniec kapitalizmu, gdyż zobligowanie burżuazji do opłacania – dajmy na to – nieodpłatnej pracy reprodukcyjnej femitariatu uniemożliwiłoby akumulację kapitału<sup>46</sup>.

Mając na uwadze te wyjaśnienia, musimy uznać kapitalistyczną wydajność pracy za coś zupełnie odmiennego od przednowoczesnej logiki akumulacji nadwyżek. Logika ta, przy całej swej różnorodności, opierała się na produktywności ziemi, która obejmowała pracę ludzką, ale reagowała stosunkowo obojętnie na niewielkie wahania wydajności pracy. W feudalizmie liczyło się na przykład to, ile pszenicy lub żyta da się zebrać i zmielić, a nie – jak w kapitalizmie – ile pszenicy lub żyta da się wyprodukować w ciągu przeciętnego roku roboczego (lub roboczogodziny). Przy zachowaniu niezmiennych warunków oznaczało to tendencję do rolniczej inwolucji: zwiększanie nakładów pracy, aby przeciwdziałać wyjąłowieniu gleb, przynosiło coraz bardziej ograniczone efekty. W rzeczywistości było to normą zarówno w feudalizmie, jak i w innych cywilizacjach agrarnych, z wyjątkiem tych, które koncentrowały się wokół systemów uprawy ryżu mokrego. Gdy idzie o europejską uprawę zboża, średniowieczna społeczno-ekologiczna sprzeczność „spadającego wskaźnika feudalnej daniny” sprzyjała wzrostowi populacji – w głębi lądu i na nowych pograniczach osadniczych na wschód od Łaby – a tym samym większemu napływowi siły roboczej w produkcji rolnej<sup>47</sup>.

Zmieniło się to wraz z nadejściem kapitalizmu. Nowe prawo wartości organizujące reżimy abstrakcyjnej pracy społecznej wymagało historycznie nowej formy alienacji<sup>48</sup>. Dominującą rolę jako czynnik determinujący wartość dodatkową zaczęła odgrywać wydajność pracy. Również ona przybierała różne postacie, ale zarówno angielski drobny właściciel ziemski, polski chłop, jak i brazylijski plantator oraz niewolnik odczuwali jej siłę ciężenia<sup>49</sup>. Wydajność pracy zdefiniowano na nowo w zawężony sposób, a tym

---

pracy opierało się na wytworzeniu specyficznych, przypisanych do nich ról [płciowych]. Praca produkcyjna (najemna) stała się przede wszystkim domeną dojrzałego mężczyzny/ojca, a w dalszej kolejności innych (młodszych) dorosłych mężczyzn w gospodarstwie domowym. Praca nieprodukcyjna (służąca przetrwaniu) stała się przede wszystkim domeną dojrzałej kobiety/matki, a w dalszej kolejności innych kobiet, a także dzieci oraz osób starszych. Pracę produkcyjną wykonywano poza gospodarstwem domowym, w »miejscu pracy«. Pracę nieprodukcyjną wykonywano wewnątrz gospodarstwa domowego” (I. Wallerstein, *Historical Capitalism, with Capitalist Civilization*, Verso, London 1995, s. 24 [wyróżnienie – J.W.M.]).

Rozważania te dotyczą czegoś innego niż marksistowska dyskusja na temat pracy „produkcyjnej” i „nieprodukcyjnej” – choć niekoniecznie się jej przeciwstawiają. Ta skomplikowana, a czasem ezoteryczna, debata obraca się wokół wytwarzania wartości dodatkowej jako takiej, które różni się od, powiedzmy, siły roboczej zaangażowanej w proces urzeczywistnienia (np. sprzedaż). W mojej interpretacji priorytetem jest coś innego niż w słynnych rozważaniach Marksa z drugiego tomu *Kapitału* – choć (raz jeszcze) wcale ich nie odrzucam. Burżuazyjny pogląd na różnice między pracą „produkcyjną” a „nieprodukcyjną” – wbudowany w panujące abstrakcje Cywilizacji i Dzikości – nie tylko zakrywa istnienie reżimu społecznie niezbędnej nieodpłatnej pracy, ale wręcz umożliwia jego powstanie. Stąd gryzący sarkazm Wallersteina wobec burżuazyjnych abstrakcji pracy „produkcyjnej” i „nieprodukcyjnej”.

<sup>46</sup> S. Federici, *Revolution at Point Zero*, PM Press, Oakland 2012.

<sup>47</sup> G. Bois, *Against the neo-Malthusian orthodoxy*, „Past & Present” 1978, nr 79, s. 60–69.

<sup>48</sup> J.W. Moore, *The Value of Everything?*, „Review” 2017, nr 3–4(37), s. 245–292.

<sup>49</sup> Zob. zwł. J.W. Moore, *Amsterdam, Part II*, dz. cyt.

samym ukryto przed kalkulacją ekonomiczną wszystkie formy życia i pracy, które były użyteczne, ale kulturowo i prawnie wykluczone z więzi gotówkowej. Wykluczenie to tkwi u samych podstaw wynalezenia i ponownego odkrycia panujących abstrakcji Natury i Cywilizacji. Natura nie ograniczała się zatem do „ziemi” i „wydajności ziemi”, oznaczała ogół nieodpłatnej pracy niezbędnej kapitalistycznemu prawu wartości. Z kapitalistycznej „wydajności pracy” wykluczono pracę faktycznie najwydajniejszą: przede wszystkim nieodpłatną pracę „kobiet, natury i kolonii”. Tak zwaną pracę kobiet zredefiniowano jako nie-pracę. Pracę na plantacjach – niewolnictwo – zredefiniowano jako „szkołę cywilizacji”<sup>50</sup>. Zerwanie z panującą opozycją binarną pozwala nam dostrzec, że każda wielka fala proletaryzacji w sieci życia opiera się na nieodpłatnej pracy ludzi (femitariatu) oraz życia planetarnego jako całości (biotariatu)<sup>51</sup>. Społecznie niezbędny czas pracy, o którym pisał Marks, zależy od społecznie niezbędnej nieodpłatnej pracy.

Alienacja ta nie tylko stanowi rzeczywistą bazę akumulacji kapitalistycznej; wymusza ona i podtrzymuje istnienie panujących abstrakcji Cywilizacji i Natury. Skłonność cywilizacji kapitalistycznej do faworyzowania zarobku, oszczędzania i inwestowania (akumulacji kapitału), a także podbój geograficzny pociągnęły za sobą ponowne wynalezienie sieci życia i jej przemianę w abstrakcję. Zaczynamy się uczyć, że tą panującą abstrakcją była arbitralna – ale elastyczna i funkcjonalna politycznie – konceptualizacja Natury przez wielkie N. Sprzyjała ona botanicznemu imperializmowi oraz prowadzeniu badań biologicznych towarzyszących badaniom antropologicznym, które z kolei znajdowały się na usługach nowoczesnego handlu niewolnikami. Ponowne wynalezienie [sieci życia] ściśle wiązało się z abstrakcją [Natury]. Przybierała ona głównie postać instrumentalną, a jej nadrzędnym priorytetem było wykorzystanie Natury jako praktyki światowej akumulacji i globalnej władzy<sup>52</sup>. Spośród wszystkich wynalazków geokulturowych, jakie upowszechniły się w ciągu dwóch stuleci w następstwie 1492 r., żaden nie miał bardziej epokowego znaczenia niż Natura – kulturowa i instytucjonalna maszyna władzy i zarobku. Kapitałogeniczne wylesianie, które przetoczyło się przez planetę po 1550 r., nie miało na celu zwykłej destrukcji<sup>53</sup>. Chodziło o to, aby jak najmniejszym kosztem zaprząć Naturę do pracy<sup>54</sup>.

W połowie XVIII w. ta epokowa rewolucja w tworzeniu środowiska w znacznym stopniu się wyczerpała. Motywowane zyskiem ludobójstwa i ekobójstwa dokonywane w Nowym Świecie ułatwiły wydobycie srebra i uprawę cukru – ówczesnie dwa największe motory napędowe akumulacji kapitału. Pomiędzy 1650 r. a końcem XVIII w. raz po raz zaczynały się one dławić. Niewolnicy, chłopci i robotnicy stawiali opór; gleby

<sup>50</sup> R. Patel, J.W. Moore, *A History of the World...*, dz. cyt.; S. Federici, *Caliban and the Witch*, dz. cyt., s. 92.

<sup>51</sup> J.W. Moore, *El hombre, la naturaleza y el ambientalismo de los ricos*, w: *Pensar la ciencia de otro modo*, red. F.F. Herrera, D. Lew, N. Caruci, Mincyt, Caracas 2022, s. 55–82; J.W. Moore, *Das Planetare Proletariat im Planetaren Inferno*, „LFB: Literaturforum im Brecht-Haus” 2021, nr 6, s. 4–11.

<sup>52</sup> J.W. Moore, *World Accumulation and Planetary Life, or, Why Capitalism Will Not Survive Until the “Last Tree is Cut”*, „IPPR Progressive Review” 2017, nr 3(24), s. 176–204.

<sup>53</sup> M. Williams, *Deforesting the Earth*, University of Chicago Press, Chicago 2003.

<sup>54</sup> J.W. Moore, *Putting Nature to Work*, w: *Supramark*, red. O. Arndt, C. Wee, Irene Books, Gothenburg 2015, s. 69–117.

uległy zużyciu i erozji; lasy wykarczowano. Pogłębiały się społeczno-ekologiczne sprzeczności wczesnego kapitalizmu, natomiast opór wobec kapitalizmu agrarnego, od Rosji przez Haiti po Peru, przybierał na sile. Był to wiek „podwójnej rewolucji”: demokratycznej i przemysłowej<sup>55</sup>.

Marksistowskie – i środowiskowe – poglądy na rewolucję przemysłową często idą w parze ze sporą dawką romantyzmu. Jedna z opowieści mówi, że nowoczesne stosunki pracy rozpoczęły się wraz z wynalezieniem maszyny parowej i czymś, co Marks nazywa „wielkim przemysłem”. Trudno pogodzić mi tę opowieść z własnym odczytaniem światowej historii pracy, która jest również historią kapitalistycznych ekologii władzy, akumulacji i natury. Z jednej strony racjonalizacja kapitalistycznego procesu pracy nie rozpoczęła się w Anglii, ale na plantacjach cukrowych świata atlantyckiego<sup>56</sup>. Jeśli pragniemy odnaleźć pierwowzór fabryk, wystarczy spojrzeć na „fabryki w polach” plantacji cukrowych we wczesnej nowoczesności.

Z drugiej strony jednak przejście to nastąpiło na skalę epokową dopiero pod koniec XIX w.<sup>57</sup>. Marks uchwycił istotę historycznej tendencji do „realnego” zdominowania pracy przez kapitał w produkcji masowej. Ale choć przedstawia to w *Kapitale* jako fakt dokonany, „realna subsumpcja” pracy pod kapitał dojrzała później, podczas „drugiej” rewolucji przemysłowej i jej systemów produkcji masowej w przemyśle samochodowym, elektronicznym i petrochemicznym<sup>58</sup>. Z punktu widzenia życia planetarnego epokowy wkład maszyny parowej nie wiązał się z produkcją tekstylną na malutkiej wyspie północnego Atlantyku. Należy go raczej upatrywać w zrewolucjonizowaniu środków transportu – zwrocie ku statkom parowym i opleceniu planety sieciami kolejowymi, które składały się na kluczową infrastrukturę zmilitaryzowanej strategii akumulacji<sup>59</sup>. Kierowana przez Brytyjczyków industrializacja zrewolucjonizowała dynamikę i strategię Taniej Natury – przede wszystkim pracy – ustanowioną po 1492 r. Nie wynalazła jej.

Zmienia to naszą standardową opowieść o industrializacji, kapitalizmie i nie-tak-źnowu-antropogenicznych czynnikach sprawczych dzisiejszego kryzysu klimatycznego. Otwiera nowe pytania o dialektyczne relacje – i walki klasowe – chłopów, niewolników i marynarzy na tle podwójnego rejestru kapitalistycznej Taniej Natury: jej przemocy ekonomicznej i jej bezwzględnej dominacji geokulturowej<sup>60</sup>. Co chyba najistotniejsze, spaja historycznie genezę kapitałogenicznej trójcy klimatycznych podziałów klasowych, klimatycznego apartheidu i klimatycznego patriarchy jako czynników sprawczych dzisiejszego kryzysu planetarnego, a nie jego uwarunkowanych środowiskowo konsekwencji.

<sup>55</sup> E.J. Hobsbawm, *Wiek rewolucji. 1789–1848*, przeł. K. Gawlicz, M. Starnawski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.

<sup>56</sup> S.W. Mintz, *Sweetness and Power*, Penguin, New York 1985.

<sup>57</sup> H. Braverman, *Labor and Monopoly Capital*, Monthly Review Press, New York 1974.

<sup>58</sup> J.W. Moore, *Remaking Work, Remaking Space*, „Antipode” 2002, nr 2(34), s. 176–204.

<sup>59</sup> D.R. Headrick, *The Tools of Empire*, Oxford University Press, Oxford 1981; J.W. Moore, *Waste in the Limits to Capital: How Capitalism Lays Waste to the Web of Life, and Why It Can't Stop*, „Emancipations” 2022, nr 1(2), s. 1–45.

<sup>60</sup> W odniesieniu do wczesnego kapitalizmu zob. E.D. Genovese, *From Rebellion to Revolution*, Louisiana State University Press, Baton Rouge 1981; P. Linebaugh, M. Rediker, *The Many-Headed Hydra*, Beacon, Boston 2000.

Obie tezy kapitałocenowe – teza 1830 roku i teza 1492 roku – kładą nacisk interpretacyjny na historię światową. Kiedy, gdzie i jak lokujemy decydujący punkt zwrotny, z którego wyłonił się kapitałogeniczny kryzys klimatyczny? Jak, gdzie i kiedy umiejscawiamy kolejne przełomowe momenty historii kapitalizmu i klimatu? Zgadza się z Malmem, że są to kluczowe pytania kapitałocenu jako nowej „debaty transformacyjnej” w sieci życia. Obaj kładziemy nacisk na znaczenie walk klasowych, poprzez które uformowały się nowe cywilizacyjne „zasady reprodukcji” wymuszające i umożliwiające niekończącą się akumulację kapitału<sup>61</sup>.

## Ekologizm bogatych albo: dlaczego popularny antropocen jest częścią problemu

Popularny antropocen ostentacyjnie pomija powyższe problemy<sup>62</sup>. Jak widzieliśmy i widziałyśmy, istnieją **dw**a antropoceny. Pierwszy to antropocen geologiczny. Chodzi w nim o dyskusję naukową, która dotyczy historii planetarnej i koncentruje się na tzw. złotych gwoździach<sup>63</sup> w zapisie geologicznym. Drugi, popularny antropocen, dyskutuje historyczne przyczyny – a także proponowane instytucjonalne, rynkowe oraz techniczne rozwiązania – pogłębiającego się kryzysu klimatycznego. Granica pomiędzy oboma antropocenami jest rozmyta i nieszczelna. Nie ma w tym przypadku. Chodzi raczej o to, w jaki sposób strażnicy naukowci i medialni upoważniają „przyrodników” do swobodnego wypowiedzania się w sprawach polityki i historii światowej. Ci, którzy sprawują władzę, mogą spać spokojnie, wiedząc, że czołowi klimatolodzy rzadko wkładają kij w ideologiczne szprychy i rozpoznają klasę kapitalistyczną oraz kapitałogeniczny kryzys klimatyczny jako sedno problemu.

To zresztą żadna nowość. Narodziny ekologizmu bogatych w 1968 r. polegały częściowo na stworzeniu aparatu środków masowego przekazu, który desperacko produkował jedność opinii w czasach głębokiego kryzysu legitymizacji<sup>64</sup>. Na rok przed pierwszym Dniem Ziemi (22 kwietnia 1970 r.) wystarczyło sięgnąć po dowolną gazetę lub czasopismo, by przeczytać o tzw. kryzysie ekologicznym. Gdy Paul Ehrlich opublikował *The Population Bomb* [*Bomba populacyjna*], spotkał się z przymilnymi relacjami medialnymi – w jaskrawym kontraście do wcześniejszej o 6 lat *Silent Spring* [*Milcząca wiosna*] Rachel Carson<sup>65</sup>. Carson atakowała producentów herbicydów i pestycydów; Ehrlich demonizował biednych Indian, rzekomo niezdolnych lub niechętnych do ograniczenia swej płodności. Naukowe podejście Carson prowadziło jej czytelników

<sup>61</sup> R.P. Brenner, *The Low Countries in the Transition to Capitalism*, „Journal of Agrarian Change” 2001, nr 2(1), s. 169–241, cytat: s. 174.

<sup>62</sup> J.W. Moore, *Anthropocenes & the Capitalocene Alternative*, „Azimuth” 2017, nr 5, s. 71–80; J.W. Moore, *The Capitalocene, Part II*, dz. cyt.

<sup>63</sup> W geologii „złoty gwóźdź” [ang. *golden spike*] jest metaforycznym odpowiednikiem światowego wzorca GSSP (*Global Boundary Stratotype Section and Point*), czyli określonego punktu wyznaczającego granicę jednostek (pięter) geologicznych, a tym samym przejście danej epoki geologicznej w inną. Jeden z wątków debaty nad antropocenem dotyczy tego, w którym miejscu wbić „złoty gwóźdź”, tzn. kiedy dokładnie rozpoczęła się ta epoka (przyp. tłum.).

<sup>64</sup> T.R. Robertson, *The Malthusian Moment*, Rutgers University Press, New Brunswick 2012.

<sup>65</sup> R. Carson, *Silent Spring*, Houghton Mifflin, Boston 1962.



i czytelniczki do zidentyfikowania korporacji jako problemu politycznego; populacjonizm Ehrlicha stwierdzał, że problem leży w Trzecim Świecie.

Zaraz po ukazaniu się *The Population Bomb* Garrett Hardin opublikował *The Tragedy of the Commons* [*Tragedia wspólnego pastwiska*] – najbardziej wpływowy artykuł środowiskowy, jaki kiedykolwiek powstał<sup>66</sup>. Hardin był biologiem, a także dobrze znanym eugenikiem. Jego światopogląd głęboko współbrzmiał z wcześniejszą o dwa stulecia myślą Thomasa Malthusa. Istnieje niebezpieczeństwo – pisał w 1969 r. – że „ubogie kobiety [...] przewyższą liczebnością bogate”. Jeśli „ubóstwo jest choć częściowo spowodowane czynnikami genetycznymi (a z pewnością musi tak być), [...] dyskryminacja klasowa w dostępie do [...] antykoncepcji przyniesie efekt dysgeniczny”<sup>67</sup>. *Tragedy of the Commons*, które opublikowano w „Science”, czyli obok „Nature” czołowym światowym czasopiśmie naukowym, usiłowało wykazać, że za kryzys środowiskowy odpowiada chciwa i antyspołeczna natura ludzka. Słowa te miały w 1968 r., określonym przez Immanuela Wallersteina mianem „światowej rewolucji”<sup>68</sup>, jasny podtekst. Należy ujarzmić samolubnych i irracjonalnych dzikich Trzeciego Świata i sprawować kontrolę nad ich apetytem za pomocą imperialnego przymusu: słowo to pada 13 razy w 5-stronicowym artykule! Warto podkreślić niekwestionowany fakt: Hardin nie wiedział nic o rzeczywistych dobrach wspólnych [*commons*]. Tego typu rozwiązania należą do elementarnych stosunków społeczno-ekologicznych w historii ludzkości – nawet wówczas były one dobrze znane za sprawą opowieści o wczesnonowoczesnym ruchu grodzień w Anglii. Ignorancja historyczna autora nie powstrzymała jednak redaktorów „Science” przed publikacją artykułu, a niezliczonych badaczy i badaczek przed powielaniem jego stwierdzeń jako faktów ontologicznych. Oto przemoc Dobrej Nauki jako ideologii: pozwala ona najsilniej obciążonym ideologicznie założeniom na temat natury ludzkiej prezentować się jako „prawa naturalne”.

Tak samo rzecz się ma z czołowymi przedstawicielami i przedstawicielkami dzisiejszej nauki o systemie Ziemi. Wielu z nich z chęcią rozdysponowuje wiedzę o geohistorycznych czynnikach sprawczych kryzysu klimatycznego: populacji, technologii, urbanizacji itp. Gdy postaci takie jak Johan Rockström mówią nam, że potrzebujemy „bankierów i menedżerów”, by zaradzić kryzysowi klimatycznemu, praktycznie wszyscy pracownicy środków masowego przekazu i niemal wszyscy akademicy chętnie zatwierdzają ich słowa<sup>69</sup>. (Nieważne, że Rockström to główny specjalista naukowy Conservation International – finansowanej przez miliarderów organizacji pozarządowej głęboko zamieszanej w korporacyjny *greenwashing* i finansjalizację natury<sup>70</sup>). Przypomina nam to o elastyczności granicy między geologicznym i popularnym antropoceniem – a także o tym, że owa elastyczność nie jest ani niewinna, ani przypadkowa. Warstwy rządzące faworyzują popularny antropocen, ponieważ nie kwestionuje on relacji władzy,

<sup>66</sup> G. Hardin, *The Tragedy of the Commons*, „Science” 1968, nr 162, s. 1243–1248.

<sup>67</sup> Cyt. za: T.R. Robertson, *The Malthusian Moment*, dz. cyt., s. 154 [wyróżnienie – J.W.M.].

<sup>68</sup> I. Wallerstein, *The Agonies of Liberalism*, „New Left Review” 1994, nr 1/204, s. 3–17.

<sup>69</sup> J. Watts, *Johan Rockström: ‘We need bankers as well as activists... we have 10 years to cut emissions by half’*, „The Guardian”, 29.05.2021.

<sup>70</sup> T. Levitt, *Conservation International ‘agreed to greenwash arms company’*, „The Ecologist”, 11.05.2011, <https://theecologist.org/2011/may/11/conservation-international-agreed-greenwash-arms-company> [dostęp: 2023/01/26]; J. Hari, *The Wrong Kind of Green*, „The Nation”, 22.03.2010.

re/produkcji i myśli, które wytworzyły kryzys klimatyczny. Antropocen redukuje te relacje do rozwiązań technologicznych, technokratycznych i podporządkowanych rynkowi. Popularny antropocen jawi się tu jako „maszyna antypolityczna”<sup>71</sup>. W ślad za przeważającą częścią ekologizmu przekształca polityczne kwestie nierówności i niesprawiedliwości w techniczne i naukowe problemy „do rozwiązania” i „zarządzania”<sup>72</sup>.

By dostrzec, jak popularny antropocen ucieka od historii, przyjrzyjmy się jednej z jego ikonicznych reprezentacji: szeroko rozpowszechnionej ilustracji Felixa Müllera, która towarzyszy wywodowi Rockströma i jego współpracowników na temat „granic planetarnych” (il. 1)<sup>73</sup>. Wysuwają oni silny argument. Granice najważniejszych procesów systemu Ziemi zostają właśnie przekroczone. Czeka nas niezwykle poważne, nieliniowe zmiany. Co stoi za epokowym przekroczeniem granic planetarnych? Dla Rockströma i praktycznie wszystkich przedstawicieli oraz przedstawicielek nauki o systemie Ziemi odpowiedź jest prosta: Ludzkość. „Ludzka działalność” – cóż za cudownie neoliberalna fraza – właśnie spuszcza kurtynę na holocen<sup>74</sup>. Nie bez przyczyny określenie ludzka działalność brzmi znajomo. Pochodzi ono od autorów najistotniejszego XX-wiecznego elaboratu maltuzjańskiego *The Population Bomb*<sup>75</sup>. Kiedy owa ludzka działalność zaczęła przysparzać kłopotów biosferze? „Logiczna” i „racjonalna” odpowiedź brzmi: w 1800 r.<sup>76</sup> – mimo że znaczący wzrost karbonizacji atmosfery nastąpił dopiero pod koniec XIX w., podczas „drugiej” rewolucji przemysłowej, a początki nowoczesnego wydobycia paliw kopalnych sięgają wczesnego XVI w.!

Ilustrację Müllera wyróżniają dwa aspekty. Pierwszy polega na założeniu, że kryzys planetarny to wytwór *Antroposa*: ludzkiej działalności. W tej perspektywie przyczyny kryzysu klimatycznego i kryzysu bioróżnorodności mają charakter antropogeniczny. Ilustracja granic planetarnych nie odwołuje się do zmian w czasie, wiąże się jednak z innym założeniem, które to robi. Chodzi o twierdzenie, że źródła kryzysu planetarnego tkwią w XIX stuleciu, powszechnie określanym jako tzw. rewolucja przemysłowa. Formuła jest prosta, wygodna, a przez to kusząca: węgiel plus silnik parowy równa się globalne ocieplenie.

Oba założenia – opieranie się na zmianie antropogenicznej oraz na linii granicznej 1800 r. – miały kluczowe znaczenie dla półwiecza Zielonej Myśli<sup>77</sup>. Ta zaś w ogromnym stopniu przyczyniła się do hegemonicznego wyobrażenia kryzysu planetarnego jako sprawki wszystkich członków gatunku ludzkiego. Podtrzymuje ona także wyobraźnię historyczną, która przedstawia długą historię nowoczesnej przemocy i globalnych nierówności jako drugorzędną względem zabezpieczenia „naszej wspólnej przyszłości”<sup>78</sup>.

<sup>71</sup> J. Ferguson, *The anti-politics machine*, Cambridge University Press, Cambridge 1990.

<sup>72</sup> J.W. Moore, *Opiates of the Environmentalists?*, dz. cyt.

<sup>73</sup> J. Rockström i in., *Planetary Boundaries*, „Ecology and Society” 2009, nr 2 (14), <https://ecologyandsociety.org/vol14/iss2/art32/> [dostęp: 2023/01/26].

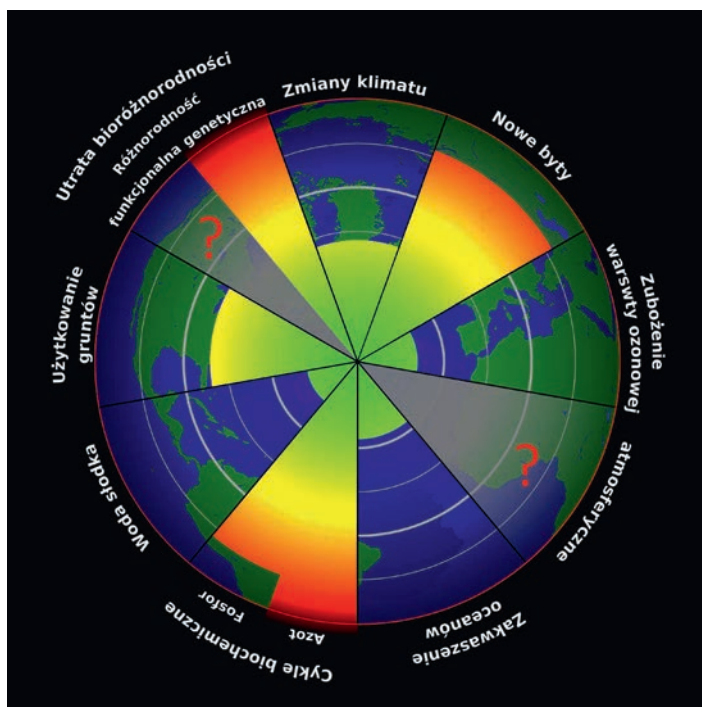
<sup>74</sup> W. Steffen i in., *The Anthropocene: Conceptual and Historical Perspective*, dz. cyt.

<sup>75</sup> P.R. Ehrlich [i A.H. Ehrlich], *The Population Bomb*, Ballantine, New York 1968; P.R. Ehrlich, A.H. Ehrlich, *The Environmental Dimensions of National Security*, w: *Global Problems and Common Security*, red. J. Rotblat, V.I. Goldanskii, Springer, Berlin 1989, s. 180–190.

<sup>76</sup> W. Steffen i in., *The Anthropocene: Conceptual and Historical Perspective*, dz. cyt., s. 842.

<sup>77</sup> J.W. Moore, *Capitalism in the Web of Life*, dz. cyt.

<sup>78</sup> G.H. Brundtland, *Our Common Future*, Oxford University Press, Oxford 1987.



II. 1

Źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Granice\\_planetarne\\_2022.pdf](https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Granice_planetarne_2022.pdf).

Zarówno owe założenia, jak i ich ideologiczne podstawy często się usprawiedliwia. Oto niedawny nagłówek z czasopisma „The Conversation”: „Termin »antropocen« nie jest doskonały – pokazuje jednak skalę kryzysu środowiskowego, który wywołaliśmy”<sup>79</sup>. Tego typu formuły, pełne odniesień do kolonializmu i historycznych transformacji, zatwierdzają imperialno-burżuazyjną wizję kryzysu planetarnego. Znika z nich historia kapitalizmu i jego dynamiki klasowej. Kolonializm – podobnie jak globalizację dwie dekady temu – oczyszcza się z klasowego charakteru. To samo dotyczy ekstraktywizmu, klimatycznego apartheidu, gatunkizmu i podobnych nikczemności środowiskowych: wszystkie one pełnią zasadniczo funkcję akademickich detergentów, które mają oczyścić nasze myślenie z błota analizy klasowej<sup>80</sup>.

Ekologistyczny język często brzmi radykalnie. W praktyce jednak sprowadza się do sygnalizowania cnoty przez klasę specjalistyczno-menedżerską<sup>81</sup>. Negacjonizm klasowy tego typu koncepcji procesu historycznego znajduje się zaledwie o rzut kamieniem od ekologizmu bogatych i jego maltuzjańskiej perspektywy, przekształcając

<sup>79</sup> P. Sutoris, *The term ‘Anthropocene’ isn’t perfect – but it shows us the scale of the environmental crisis we’ve caused*, „The Conversation”, 20.10.2021.

<sup>80</sup> J.W. Moore, *Power, Profit and Prometheism...*, dz. cyt.; J.W. Moore, *Anthropocene, Capitalocene...*, dz. cyt.

<sup>81</sup> C.M. Liu, *The Virtue Hoarders*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2021.

klasową dynamikę nierówności w łagodzące pytania o „dystrybucję” bogactwa i władzy<sup>82</sup>. (W dalszej części będę skrótowo określał ten Ekologizm za pomocą dobitnej wielkiej litery. Przeciwną tendencję wyrażaną przez pracownicze i antyimperialne ruchy ekologiczne często skraca się do postaci sprawiedliwości środowiskowej). Taka argumentacja zazwyczaj redefiniuje tezę kapitałocenu w kategoriach ekonomicznych – ignorując fakt, że zarówno Malm, jak i ja, niezależnie od różnic między nami, proponujemy krytykę redukcjonizmu ekonomicznego! Najprościej mówiąc, kryzys klimatyczny nie dotyczy jedynie konsekwencji dystrybucyjnych, ale władzy klasowej w obrębie biosfery.

Stwierdzenie, że popularny antropocen zwiększa świadomość, jest niezwykle podejrzane. (Podobnie jak reklamowanie najnowszego samochodu elektrycznego!). Ekologizm bogatych od 1968 r. wmawia nam, że żyjemy u końca czasów<sup>83</sup>. Jeśli przed terazniejszością nastąpił jakiś przyływ świadomości środowiskowej, wydarzyło się to we wczesnych latach 70.<sup>84</sup> W rezultacie nie doszło bynajmniej do rewolucji ekologicznej. We wszystkich krajach imperialistycznych Ekologizm ochoczo zawarł pokój z neoliberalizmem – świadczy to o janusowym obliczu wyobraźni środowiskowej<sup>85</sup>. Kluczową kwestią pozostaje charakter świadomości oraz jej gotowość do zerwania z kapitalistycznym *business as usual*. Zasadniczą myśl uwydatniają postaci tak różne jak Audre Lorde i Albert Einstein: idee i narzędzia klasy panującej nie rozwiążą problemów, które same stworzyły.

Ekologizm bogatych oraz popularny antropocen kształtują powszechną świadomość w sposób zbieżny z technonaukowym autorytaryzmem<sup>86</sup>. Ekokatastrofizm pozostaje całkowicie kompatybilny z zielonym autorytaryzmem, za którym argumentowano od początków Ekologizmu w 1968 r., a który stał się już rzeczywistością całego globalnego Południa<sup>87</sup>. Ta postać Ekologizmu wyobraża biosferę – a nawet regionalne środowiska – jako nie wiedzieć czemu usytuowaną poza relacjami władzy, re/produkcji i nierówności. Wymazuje ona kwestie finansjalizacji, bezdomności, prekarności, głodu, ubóstwa, apartheidu klimatycznego, klimatycznego patriarchy oraz klimatycznych podziałów klasowych. Mówiąc w skrócie, przedstawia polityczną wyobraźnię kryzysu planetarnego, która klasyfikuje pytania o demokrację jako zbędne.

Rozważmy coś takiego jak szóste masowe wymieranie<sup>88</sup>. Zwykle mówi się o nim jako o „kryzysie bioróżnorodności”. Rzadko jednak wspomina się, że w niczym nie przypomina ono pięciu poprzednich wymierań na Ziemi. Nie wywołała go asteroida. Nie stoi za nim zła technologia, nieefektywne rynki czy „imperialny model życia”<sup>89</sup>. Jest ono sprawką kapitału. Mówimy o procesie kapitałogennym – współwytworzonym

<sup>82</sup> J.S. Dryzek, J. Pickering, *The Politics of the Anthropocene*, Oxford University Press, Oxford 2019.

<sup>83</sup> J.W. Moore, *Beyond Climate Justice*, w: *The Way Out of the Climate Crisis*, Walther König Press, Vienna 2022.

<sup>84</sup> T.R. Robertson, *The Malthusian Moment*, dz. cyt.

<sup>85</sup> M. Dowie, *Losing Ground*, MIT Press, Cambridge 1996.

<sup>86</sup> J.W. Moore, *Opiates of the Environmentalists?*, dz. cyt.

<sup>87</sup> S. Lilley, D. McNally, E. Yuen, J. Davis, *Catastrophism*, PM Press, Oakland 2012; G. Hardin, *The Tragedy of the Commons*, dz. cyt.; D. Brockington, *Fortress Conservation*, Indiana University Press, Bloomington 2002.

<sup>88</sup> A. Dawson, *Extinction*, OR Books, New York 2016.

<sup>89</sup> U. Brand, M. Wissen, *The imperial mode of living*, Verso, London 2021.

przez nowoczesne relacje kapitału, władzy i natury – nie antropogenicznym, nawet jeśli postaci takie jak Ehrlich wciąż upierają się, że wynika on z przeludnienia<sup>90</sup>.

Przeludnienie. Musi to być gorzka pigułka do przełknięcia dla potomków i potomkiń 50 milionów rdzennych Amerykanów zmarłych w następstwie 1492 r. – wywołanego przez niewolnictwo mechanizmu ludobójstwa, który przyczynił się do pierwszego wielkiego kryzysu klimatycznego kapitalizmu w „długim, zimnym XVII wieku”<sup>91</sup>. Podkreślam: to nie bezcielesny europejski kolonializm napędzał te pola śmierci; czynił to wyłaniający się porządek kapitalistyczny i jego głód Taniej Pracy. Ideologia Tani ości od samego początku manifestowała się w prometeizmie projektu ucywilizowania i w dokonywanej przezeń redefinicji rdzennych, celtyckich, afrykańskich, żeńskich, słowiańskich oraz innych populacji jako „dzikich”<sup>92</sup>.

Kosmologia popularnego antropocenu wspiera się na prostej opozycji: Człowiek vs. Natura. Słyszymy, że konflikt ten pomogą nam przetrwać oświeceni cywilizatorzy wyposażeni w wiedzę naukową, a także w instytucjonalne środki przymusu, by wdrożyć coś, co określa się eufemistycznie jako „zarządzanie systemem Ziemi”<sup>93</sup>. Oto zdroworozsądkowe ramy dzisiejszego kryzysu planetarnego: Ludzie stwarzają zagrożenie załamania planetarnego. Tego typu stwierdzenia wydają się brzmieć dość niewinnie; w rzeczywistości jest wręcz przeciwnie. Głównonurtowe dyskusje wokół antropogenicznej zmiany klimatu traktują po macoszemu rozmowę, której potrzebujemy, jeśli chcemy wyobrazić sobie politykę zrównoważenia planetarnego, a jednocześnie planetarnej sprawiedliwości.

Spróbujmy dokonać przeglądu trzech wielkich pytań dzisiejszego kryzysu planetarnego. Kto i co go wywołał(o)? Gdzie i kiedy się on rozpoczął? Jak się tu znaleźliśmy? Może to brzmieć banalnie, ale nasza polityka zależy od tego, jak na nie odpowiemy. Ekologizm bogatych, gdy już się scementował po 1968 r., miał dla nas prostą wiadomość: „Napotkaliśmy wroga, i to my nim jesteśmy”. Krystalizacją tej wrażliwości był kultowy plakat autorstwa rysownika Walta Kelly’ego promujący Dzień Ziemi w 1970 r. (il. 2). W tym samym roku Richard Nixon w drugim orędziu o stanie państwa zawarł silne przesłanie ekologiczne: „Przywrócenie przyrody do jej naturalnego stanu jest sprawą wykraczającą poza partie i frakcje. Stało się wspólną sprawą wszystkich mieszkańców tego kraju”<sup>94</sup>.

Przemówienie Nixona poświadcza, że kiedy określam antropocen mianem maszyny antypolitycznej, nie ma w tym nic nowego. Przed antropoceniem mówiło się o statku kosmicznym Ziemia: stara śpiewka pod nową przykrywką<sup>95</sup>. Oba odwołują się

<sup>90</sup> G. Ceballos i in., *Accelerated modern human-induced species losses*, „Science Advances” 2015, nr 1(5), <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4640606/> [dostęp: 2023/01/26].

<sup>91</sup> *Beyond Germs*, red. C.M. Cameron, P. Kelton, A.C. Swedlund, University of Arizona Press, Tucson 2015; E.L.R. Ladurie, V. Daux, *The climate in Burgundy and elsewhere, from the fourteenth to the twentieth century*, „Interdisciplinary Science Reviews” 2008, nr 1(33), s. 10–24; S.L. Lewis, M.A. Maslin, *Defining the Anthropocene*, „Nature” 2015, nr 519, s. 171–180.

<sup>92</sup> C. Robinson, *Black Marxism*, Zed, London 1983, s. 186–187.

<sup>93</sup> J.S. Dryzek, J. Pickering, *The Politics of the Anthropocene*, dz. cyt.

<sup>94</sup> R. Nixon, *Annual Message to the Congress on the State of the Union*, 22.01.1970, <https://www.presidency.ucsb.edu/documents/annual-message-the-congress-the-state-the-union-2> [dostęp: 2023/01/26].

<sup>95</sup> R.B. Fuller, *Operating Manual for Spaceship Earth*, Southern Illinois University Press, Carbondale 1969.





## II. 2

Źródło: <http://www.planetwaves.net/pogo.web.jpg>.

do typowo nowoczesnej kosmologii „Człowiek vs. Natura” – konfliktu, którym możemy zarządzać w „realistyczny” sposób z pomocą stosownych technologii i racjonalnego nadzoru. Kosmologia ta karmiła filozoficzne i historyczne przesłanki Ekologizmu: „jesteśmy w tym wszyscy razem” oraz „wspólnie wywołaliśmy kryzys ekologiczny”.

Kosmologia „Człowiek vs. Natura”, jak każda hegemoniczna mitologia, miesza prawdę z iluzją. W utrzymywaniu, że wszyscy jesteśmy połączeni sieciami życia – „Na statku kosmicznym Ziemia [...] każdy jest członkiem załogi” – tkwi ziarno prawdy<sup>96</sup>. Rzeczywistość wygląda jednak inaczej i nikt tego na poważnie nie kwestionuje. Statek kosmiczny Ziemia posiada strukturę dowodzenia. Większość z nas upakowano pod pokładem, byśmy wypełniali rozkazy<sup>97</sup>. Jeśli ów metaforyczny statek przywoływał fantazyjną wizję komunizmu kosmicznego rodem z *science fiction*, najnowsza historia rzeczywistej Ziemi przypomina raczej Statek Niewolników niż statek kosmiczny Ludzkie Działania [*Human Enterprise*]<sup>98</sup>.

Bez wątpienia Ekologizm w znacznym stopniu zawdzięcza swą siłę oddziaływania ściśle kapitalistycznym formom alienacji, jakiej doświadczają ludzie – od ich pracy, a także od ich poczucia łączności z resztą życia. Ekologizm serwuje duże porcje uuspokajającej gadki o jedności oraz ponownym połączeniu i uzdrowieniu. W epoce kryzysu

<sup>96</sup> M. McLuhan, *At the moment of Sputnik the planet became a global theater in which there are no spectators but only actors*, „Journal of Communication” 1974, nr 1(24), s. 48–58.

<sup>97</sup> By sparafrazować mojego współautora Raja Patela z *A History of the World...*, dz. cyt.

<sup>98</sup> J.W. Moore, *Slaveship Earth & the World-Historical Imagination in the Age of Climate Crisis*, „PEWS News”, Summer 2018, s. 1–4.

klimatycznego kojący język pozbawiony strategii rewolucyjnej nie jest jednak dobrym pomysłem. Nie powinniśmy szukać ukojenia, ale nie powinniśmy się też bać. Potrzeba nam języka, który wprawiałby w zakłopotanie, a także niekonwencjonalnego myślenia, które uderzałoby w samo serce kapitalistycznych fetyszyzmów: Ludzkości, Cywilizacji, a przede wszystkim Natury. Twierdzenie popularnego antropocenu, że mityczny byt, Ludzkość, „przekracza wielkie siły natury”, bynajmniej nie jest neutralne pod względem wartości<sup>99</sup>. Rozprzestrzenianie winy za trajektorię Statku Niewolników Ziemia równa się oskarżaniu za imperializm niewolników i imigrantów zarobkowych.

Mówienie, że kryzys planetarny został wywołany przez Ludzkość, przypomina trochę mówienie, że Ludzkość odpowiada za ludobójstwo w Nowym Świecie po 1492 r., albo że ponosi odpowiedzialność za nowoczesny handel niewolnikami, światowe wojny, neoliberalny konsensus waszyngtoński czy napędzany finansami proces wywłaszczeń. Każdy, kto posłużyłby się frazą „antropogeniczne ludobójstwo”, zostałby z miejsca wyśmiany! Katastrofy te wydarzyły się bowiem, rzecz jasna, za sprawą specyficznych stosunków: imperialnych, kapitałowych czy klasowych. Określanie kryzysu planetarnego jako „antropogenicznego” nie ma żadnego uzasadnienia.

Chodzi o coś gorszego niż niepoprawna interpretacja. Ludzkość, Cywilizacja i Natura nie są zwykłymi słowami unoszącymi się w powietrzu. Są panującymi abstrakcjami, opracowanymi na nowo po 1492 r. Geokulturowa granica między Ludzkością a Naturą miała centralne znaczenie dla ludobójstw w Nowym Świecie, afrykańskiego handlu niewolnikami oraz nowoczesnego patriarchy, które wyznaczyły narodziny kapitalizmu wraz z jego projektem ucywilizowania. Rdzenna ludność, Afrykanie oraz kobiety – wszystkich ich wyrzucono poza obręb Cywilizacji i wtrącono w zupełnie inny porządek Natury<sup>100</sup>. Ich życia spisano na straty, a ich praca stała się tania na tej dobrze uzasadnionej podstawie, że nie byli – lub nie byli w pełni, lub też nie byli jeszcze – Ludźmi.

Pytanie, kto jest – a kto nie jest – Człowiekiem stoi więc u podstaw kryzysu klimatycznego. Odgrywa ono fundamentalną rolę w strukturyzowaniu i legitymizowaniu nowoczesnej władzy. Nie chodzi po prostu o kwestię języka, choć język ma znaczenie. Chodzi o cywilizacyjną praktykę dialektycznego łączenia dominujących sił „materialnych” z „panującymi siłami duchowymi”<sup>101</sup>. W centrum tej praktyki stoi fabryka wiedzy, która ujmuje rzeczywistość jako serię binarnych i hierarchicznych opozycji: Ludzkość/Natura, Mężczyzna/Kobieta, Biały/Nie-biały, Europa/Amerika itd.<sup>102</sup>

Panujące siły duchowe jako realne abstrakcje nie tylko odzwierciedlają stosunki materialne, ale stanowią konieczny moment symboliczny owych stosunków. Gdy mówię, że język Ludzkości/Natury jest nasycony przemocą, nie mam na myśli jedynie przemocy symbolicznej. Chodzi mi o krew i przemoc rozwoju kapitalistycznego, kolonializmu, panowania i wyzysku. Nie bez powodu sprawowanie nadzoru nad granicą Ludzkość/Natura – za sprawą przemocy, rynków oraz kultury – stanowi nawracającą cechę rozwoju kapitalistycznego od Kolumba po współczesność. A nadzór ten – a nieraz i samą granicę – przez cały czas zaciekle atakowano. Gdy ruchy na rzecz

<sup>99</sup> W. Steffen, P.J. Crutzen, J.R. McNeill, *The Anthropocene*, „AMBIO” 2007, nr 8(36), s. 614–621.

<sup>100</sup> G. Hage, *Is Racism an Environmental Threat?*, Polity, Cambridge 2017.

<sup>101</sup> K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka*, dz. cyt., s. 50.

<sup>102</sup> V. Plumwood, *Feminism and the Mastery of Nature*, Routledge, New York 1993.

sprawiedliwości seksualnej, płciowej czy rasowej dokonują samoidentyfikacji jako walka o prawa obywatelskie lub prawa człowieka, eksponują światowo-dziejową granicę między Cywilizacją i Naturą. Walki klasowe oraz walki wokół tej granicy zawsze, w ten czy inny sposób, ściśle się ze sobą wiążą<sup>103</sup>.

Tłumaczy to, dlaczego język popularnego antropocenu jest tak niebezpieczny. Wychodzi on od przesłanki ścisłego rozdzielenia Ludzi i Natury – binarnego kodu usytuowanego w sercu nowoczesnej realizacji władzy, produkcji i zysku. Antropocen – a także ekologizm bogatych – odzwierciedla sam system myśli, który odpowiada za kryzys planetarny. Wiara w to, że system myśli, władzy i produkcji rozwiąże kryzys, który stworzył, to wyjątkowa forma myślenia magicznego.

### **W ramach konkluzji: antropocen, kapitałocen i horyzont komunistyczny**

Popularny antropocen niechęć przesunął światowo-dziejowe kwestie „debaty transformacyjnej” (źródła kryzysu planetarnego, ale też przejście od kapitalizmu ku bardziej lub mniej demokratycznej, sprawiedliwej i zrównoważonej cywilizacji) z powrotem do politycznego i naukowego centrum. Przypomnijmy sobie prosty, nierozzerwalny związek, od którego wyszliśmy: nasze wyobrażenie tego, co możliwe, zależy od naszej historycznej oceny tego, co się wydarzyło. Popularny antropocen nie potrafi odpowiedzieć na pytania, które stawia. Rzecz nie w tym, że historycy i historyczki nie mogą opowiadać swoich historii z wykorzystaniem antropocenu, ale w tym, że antropocen jest tworem ideologicznym, który wyłania się z najbrutalniejszych, opartych na największym wyzysku wymiarów tych historii.

Siła dawniejszej tradycji marksistowskiej polegała na uwypuklaniu specyficznych sprzeczności kapitalizmu w nowoczesnych stosunkach klasowych i dynamice akumulacji kapitalistycznej. Historia środowiskowa zasadniczo pełniła tu jedynie funkcję przypisu. Co gorsza, marksistowska „debaty transformacyjna” rzadko brała pod uwagę rolę zmiany klimatu w narodzinach kapitalizmu<sup>104</sup>. Z kolei Zielona Myśl podkreślała znaczenie historii środowiskowej równoległej do historii społecznej i ekonomicznej – w większości ignorowała jednak sprzeczności kapitałowe i klasowe. W centrum dyskusji o ekologii-świecie stoi argument, że te dwie tradycje – i nie tylko one – składają się na elementy nowej syntezy<sup>105</sup>.

By dokonać owej syntezy, należy uwolnić się od pewnych wyidealizowanych koncepcji tego, jak działa akumulacja kapitału, jak wyglądają walki klasowe, a nawet tego, co oznacza „zmiana środowiskowa”. Musimy zerwać z naszymi świętościami, nie porzucając jednak ich trwałych spostrzeżeń<sup>106</sup>.

Rewolucyjna polityka sprawiedliwości klimatycznej – taka, która pokłada wiarę w światowe klasy pracujące: ludzkie i pozaludzkie, opłacane i nieopłacane – stoi przed zadaniem nowego wyobrażenia władzy, akumulacji i re/produkcji w sieciach życia i poprzez sieci życia. Tego typu transformacja z konieczności obejmuje uwolnienie

<sup>103</sup> R. Patel, J.W. Moore, *A History of the World...*, dz. cyt.; N. Fraser, *Behind Marx's Hidden Abode*, „New Left Review” 2014, nr II/86, s. 55–72.

<sup>104</sup> J.W. Moore, *Empire, Class...*, dz. cyt.

<sup>105</sup> J.W. Moore, *Capitalism in the Web of Life*, dz. cyt.

<sup>106</sup> J.W. Moore, *How to Read...*, dz. cyt.

się od ontologii świata ustanowionej przez kolonizatorów, od podziału na Cywilizację i Barbarzyństwo, a także od modelu „Człowiek vs. Natura”, z jakiego korzysta popularny antropocen.

Alternatywą nie jest niezróżnicowany monizm, który obrabowywałby życie społeczne z historycznej i geograficznej specyfiki. Alternatywa, jaką proponuję – ekologia-świat – obiera za punkt wyjścia mozaikę ludzkich i pozaludzkich historii oraz doświadczeń jako modelowych – ale także ewoluujących i punktowych – konfiguracji życia, ziemi i pracy. Jakiegokolwiek rozumienie ludzkich stosunków społecznych, które nie wychodzi od łącznych i najczęściej asymetrycznych stosunków z siecią życia i w sieci życia, ma charakter fragmentaryczny. Brzmi to jak wielka teoria. W rzeczywistości jest wręcz przeciwnie. Wystarczy zastanowić się nad elementarnymi wymiarami życia i historii społecznej: jedzeniem, które uprawiamy i gotujemy; schronieniami i obszarami zabudowanymi, które tworzymy; narzędziami i maszynami, które projektujemy; produktami przez nie wytwarzanymi; sposobami łączenia się w pary i dbania o siebie nawzajem. Na każdym kroku mamy do czynienia z relacjami ludzkich i pozaludzkich natur; wszystkie stosunki „ludzkie” są już związkami społeczno-ekologicznymi. Są sprawą fizyki. Są sprawą kultury. Są produkcyjne i reprodukcyjne. Rewolucja kartezjańska poddała je myślowej i praktycznej dychotomizacji. Marksistowska rewolucja myślowa unifikowała je w „bogatym całokształcie wielu określeń i stosunków”: „całości organicznej” życia i władzy<sup>107</sup>.

Potrzeba nam historycznej koncepcji pracy, która wykroczy poza pracownika najemnego i binarną opozycję „Człowiek vs. Natura”. Większość pracy podtrzymującej kapitalizm pozostaje nieodpłatna. Dostarczają ją „kobiety, natura i kolonie”, a uzasadniają – panujące opozycje binarne<sup>108</sup>. Te ostatnie są funkcjonalnie niezbędne kapitalistycznemu prawu wartości. Claudia von Werlhof umacnia i rozszerza argumentację swej towarzyszkii Marii Mies: Naturą jest wszystko, za co nie chce płacić burżuazja<sup>109</sup>. Rozróżnienie na pracę odpłatną i nieodpłatną, na Cywilizację i Naturę, bezpośrednio łączy się z kapitałogeniczną trójcą: klimatycznymi podziałami klasowymi, klimatycznym apartheidem i klimatycznym patriarchatem<sup>110</sup>.

Nie wierzę, że Marks zstąpił z Góry z *Kapitałem* wyrytym na kamiennych tablicach. Myślę jednak, że udało mu się prawidłowo uchwycić wiele spraw, zwłaszcza gdy pisał o pracy, metabolizmie i klasie. Nieustannie przypomina on, że ludzka praca stanowi część natury, nigdy zrównaną z ziemią, zawsze o wyróżniającym charakterze. W *Zarysie krytyki ekonomii politycznej* nazywa pracę „wytresowaną siłą przyrody”: wskazuje tym samym bezpośrednio, że ludzkie społeczności współtworzą się w sieciach życia i poprzez sieci życia<sup>111</sup>. W *Kapitale* oferuje przejmujący opis. W słynnym fragmencie otwierającym rozdział o procesie pracy argumentuje za skoncentrowaną wokół pracy

<sup>107</sup> K. Marks, *Wprowadzenie do krytyki ekonomii politycznej*, przeł. A. Bal, Samokształceniowe Koło Filozofii Marksistowskiej, Warszawa 2008, s. 14, 13.

<sup>108</sup> M. Mies, *Patriarchy and Accumulation*, dz. cyt.

<sup>109</sup> C. von Werlhof, *On the concept of nature and society in capitalism*, w: M. Mies, V. Bennholdt-Thomsen, C. von Werlhof, *Women: the last colony*, Zed, London 1988, s. 96–112.

<sup>110</sup> J.W. Moore, *El hombre, la naturaleza...*, dz. cyt.; J.W. Moore, *Das Planetare Proletariat...*, dz. cyt.; J.W. Moore, *The Capitalocene & Planetary Justice*, „Maize” 2019, nr 6, s. 49–54.

<sup>111</sup> K. Marks, *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, przeł. Z.J. Wyrozemski, Książka i Wiedza, Warszawa 1986, s. 491.

potrójną transformacją<sup>112</sup>. Poprzez pracę człowiek zmienia samego siebie („własną naturę”). Zmienia stosunki między istotami ludzkimi (stosunki „społeczne”). Zmienia wreszcie istniejące poza nim sieci życia (stosunki „środowiskowe”). Wszystko to tworzy dialektyczną jedność. Jeśli potraktujemy Marksa poważnie, nasze konwencjonalne rozumienie władzy i re/produkcji, w którym „naturę” sprowadza się zazwyczaj do kontekstu lub pasywnej materii, ulegnie rozpadowi. Zamiast niego Marks proponuje koncepcję metabolizmu osadzoną w procesie pracy, tzn. otwiera wyobraźnię dialektyczną na myślenie o metabolizmie jako walce klasowej<sup>113</sup>.

Tego typu strategia dialektyczna wzywa do ujmowania pracy i geografii życia na wzór współ-produkcyjny i światowo-dziejowy. Nawołuje także do refleksji nad tym, jak nasze metody argumentacji kwestionują – a czasem wpisują się w – kapitalizm jako sposób myślenia. Jeśli wkład Marksa polegał na potraktowaniu dialektyki nie jako abstrakcyjnej filozofii, lecz czynnego materializmu, który łączy teorię i praktykę, to zagadnienia intelektualne i ideologiczne ściśle się ze sobą wiążą.

Kapitalizm rozkwitł dlatego, że zaprzął i zaprzęga ludzi i resztę natury do Taniej pracy. Logika Taniej Natury mierzy się dziś z coraz poważniejszymi sprzecznościami. Weźmy pod uwagę choćby fakt, że zmiana klimatu już niemal od 40 lat ogranicza plony najważniejszych światowych upraw zbóż (ryżu, pszenicy, kukurydzy, soi)<sup>114</sup>. Pamiętajmy także, że „tradycyjni” rywale kapitalistycznych zasad produkcji – robotnicy i chłopi – wcale nie zniknęli, o czym świadczą narastające niepokoje robotnicze w Chinach oraz globalne ruchy sprawiedliwości żywnościowej takie jak Via Campesina, które stawiają czoła korporacyjnemu reżimowi żywnościowemu. To, czy ruchy sprawiedliwości klimatycznej odniosą sukces i przekształcą się w „rebelię klimatyczną”, zależy od ich zdolności do wypracowania nowej polityki ontologicznej – ignorującej i dezorganizującej kapitalistyczny sposób myślenia oraz jego ramy ideologiczne. Tego typu rebelie muszą nazywać system po imieniu. Muszą podkreślać, że sprawcy kapitałogenicznego kryzysu klimatycznego mają nazwiska i adresy – tak jak ich fabryki, tuczarnie i aktywa finansowe. Tak rozumiana perspektywa rewolucyjna będzie dążyła do zespolenia powiązań i sprzeczności życia, pracy oraz ziemi w sposób, który opierając się na XX-wiecznych projektach rewolucyjnych, jednocześnie poza nie wykroczy<sup>115</sup>. Tylko to da nam nadzieję na eutanazję kapitałocenu i jego postkapitalistycznego widma zielonego autorytaryzmu oraz na zwrócenie proletariatu, femitariatu i biotariatu w stronę horyzontu komunistycznego<sup>116</sup>.

Przeł. Patryk Szaj

<sup>112</sup> K. Marx, *Capital*, 283.

<sup>113</sup> J.W. Moore, *Transcending the Metabolic Rift*, „Journal of Peasant Studies” 2011, nr 1(38), s. 1–46; J.W. Moore, *Metabolic Rift or Metabolic Shift?*, „Theory & Society” 2017, nr 4(46), s. 285–318.

<sup>114</sup> J.W. Moore, *Global Capitalism in the Great Implosion*, w: W.I. Robinson, *Can Global Capitalism Endure?*, Clarity Press, Atlanta 2022, s. IX–XXIV; J.W. Moore, *Del gran abaratamiento...*, dz. cyt.

<sup>115</sup> J. Brecher, *Against Doom*, PM Press, Oakland 2017; J.W. Moore, *Cheap Food & Bad Climate*, „Critical Historical Studies” 2015, nr 1(2), s. 1–42.

<sup>116</sup> J. Dean, *The Communist Horizon*, Verso, London 2012; Salvage Collective, *The Tragedy of the Worker*, Verso, London 2021; J.W. Moore, *Opiates of the Environmentalists?*, dz. cyt.,



## Bibliografia

- Anderson Perry, *Passages from Antiquity to Feudalism*, New Left Books, London 1974.
- Antonacci John P., *Periodizing the Capitalocene as Polemocene*, „Journal of World-Systems Research” 2021, nr 2(27), s. 439–467.
- Antropocen czy kapitałocen? Natura, historia i kryzys kapitalizmu*, red. Jason W. Moore, przeł. Krzysztof Hoffmann, Patryk Szaj, Weronika Szwebs, Wydawnictwo WBPiCAK, Poznań 2021.
- Barnosky Anthony D. i in., *Approaching a State Shift in Earth's Biosphere*, „Nature” 2012, nr 486 (7401), s. 54–58.
- Bethencourt Francisco, *Racisms*, Princeton University Press, Princeton 2013.
- Beyond Germs*, red. Catherine M. Cameron, Paul Kelton, Alan C. Swedlund, University of Arizona Press, Tucson 2015.
- Bois Guy, *Against the neo-Malthusian orthodoxy*, „Past & Present” 1978, nr 79, s. 60–69.
- Bourdieu Pierre, Wacquant Loïc, *An Invitation to Reflexive Sociology*, University of Chicago Press, Chicago 1992.
- Brand Ulrich, Wissen Markus, *The imperial mode of living*, Verso, London 2021.
- Braudel Fernand, *European Expansion & Capitalism, 1450–1650*, w: *Contemporary Civilization Staff of Columbia College, Columbia University*, red. Chapters in Western Civilization, Columbia University Press, New York 1961, s. 245–288.
- Braverman Harry, *Labor and Monopoly Capital*, Monthly Review Press, New York 1974.
- Brecher Jeremy, *Against Doom*, PM Press, Oakland 2017.
- Brenner Robert, *Agrarian class structure and economic development in pre-industrial Europe*, „Past & Present” 1976, nr 70, s. 30–75.
- Brenner Robert P., *The Low Countries in the Transition to Capitalism*, „Journal of Agrarian Change” 2001, nr 2(1), s. 169–241.
- Brockington Dan, *Fortress Conservation*, Indiana University Press, Bloomington 2002.
- Brundtland Gro Harlem, *Our Common Future*, Oxford University Press, Oxford 1987.
- Carson Rachel, *Silent Spring*, Houghton Mifflin, Boston 1962.
- Ceballos Gerardo i in., *Accelerated modern human-induced species losses*, „Science Advances” 2015, nr 1(5), <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC4640606/> [dostęp: 2023/01/26].
- Chwałczyk Franciszek, *Around the Anthropocene in Eighty Names*, „Sustainability” 2020, nr 12(11), s. 44–58.
- Crutzen Paul J., Stoermer Eugene F., *The Anthropocene*, „IGBP Newsletter” 2000, nr 41, s. 17–18.
- Dale Gareth, *Karl Polanyi: The Limits of the Market*, Polity, Cambridge 2010.
- Dauvergne Peter, *Environmentalism of the Rich*, MIT Press, Cambridge 2016.
- Dawson Ashley, *Extinction*, OR Books, New York 2016.
- Dean Jodi, *The Communist Horizon*, Verso, London 2012.
- Degroot Dagomar, *The Frigid Golden Age*, Cambridge University Press, Cambridge 2018.
- Dowie Mark, *Losing Ground*, MIT Press, Cambridge 1996.
- Dryzek John S., Pickering Jonathan, *The Politics of the Anthropocene*, Oxford University Press, Oxford 2019.
- Ehrlich Paul R. [i Anne H. Ehrlich], *The Population Bomb*, Ballantine, New York 1968.
- Ehrlich Paul R., Ehrlich Anne H., *The Environmental Dimensions of National Security*, w: *Global Problems and Common Security*, red. Josef Rotblat, Vitalii I. Goldanskii, Springer, Berlin 1989, s. 180–190.

- Federici Silvia, *Caliban and the Witch*, Autonomedia, Brooklyn 2004.
- Federici Silvia, *Kobiety – dzicy Europy*, przeł. Krzysztof Król, „Mały Format” 2021, nr 4–6, <http://malyformat.com/2021/07/kobiety-dzicy-europy/> [dostęp: 2023/01/26].
- Federici Silvia, *Revolution at Point Zero*, PM Press, Oakland 2012.
- Ferguson James, *The anti-politics machine*, Cambridge University Press, Cambridge 1990.
- Fields Barbara J., *Slavery, Race and Ideology in the United States of America*, „New Left Review” 1990, nr I/181, s. 95–118.
- Fraser Nancy, *Behind Marx’s Hidden Abode*, „New Left Review” 2014, nr II/86, s. 55–72.
- Fukuyama Francis, *Koniec historii*, przeł. Tomasz Bieroń, Marek Wichrowski, Zysk i S-ka, Poznań 1996.
- Fuller Buckminster, *Operating Manual for Spaceship Earth*, Southern Illinois University Press, Carbondale 1969.
- Genovese Eugene D., *From Rebellion to Revolution*, Louisiana State University Press, Baton Rouge 1981.
- Habermas Jürgen, *Unaukowna polityka a opinia publiczna*, w: tegoż, *Teoria i praktyka*, przeł. Małgorzata Łukasiewicz, Zdzisław Krasnodębski, PIW, Warszawa 1983, s. 402–422.
- Hage Ghassan, *Is Racism an Environmental Threat?*, Polity, Cambridge 2017.
- Hardin Garret, *The Tragedy of the Commons*, „Science” 1968, nr 162, s. 1243–1248.
- Hari Johann, *The Wrong Kind of Green*, „The Nation”, 22.03.2010.
- Harvey David, *The Condition of Postmodernity*, Blackwell, Oxford 1989.
- Headrick Daniel, *The Tools of Empire*, Oxford University Press, Oxford 1981.
- Hobsbawm Eric, *Wiek rewolucji. 1789–1848*, przeł. Katarzyna Gawlicz, Marek Starnawski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.
- Klein Naomi, *To zmienia wszystko. Kapitalizm kontra klimat*, przeł. Hanna Jankowska, Katarzyna Makaruk, Muza, Warszawa 2016.
- Ladurie Emmanuel Le Roy, Valerie Daux, *The climate in Burgundy and elsewhere, from the fourteenth to the twentieth century*, „Interdisciplinary Science Reviews” 2008, nr 1(33), s. 10–24.
- Latour Bruno, *Nigdy nie byliśmy nowoczesni. Studium z antropologii symetrycznej*, przeł. Maciej Gdula, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011.
- Levitt Tom, *Conservation International ‘agreed to greenwash arms company’*, „The Ecologist”, 11.05.2011, <https://theecologist.org/2011/may/11/conservation-international-agreed-greenwash-arms-company> [dostęp: 2023/01/26].
- Lewis Simon L., Maslin Mark A., *Defining the Anthropocene*, „Nature” 2015, nr 519, s. 171–180.
- Lewis Simon L., Maslin Mark A., *The Human Planet*, Pelican, London 2018.
- Lewontin Richard C., Rose Steve, Kamin Leon J., *Not in Our Genes*, Pantheon, New York 1984.
- Lilley Sasha, McNally David, Yuen Eddie, Davis James, *Catastrophism*, PM Press, Oakland 2012.
- Linebaugh Peter, Rediker Marcus, *The Many-Headed Hydra*, Beacon, Boston 2000.
- Liu Catherine M., *The Virtue Hoarders*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2021.
- Malm Andreas, *Fossil Capital*, Verso, London 2016.
- Małowist Marian, *Western Europe, Eastern Europe and World Development 13th-18th Centuries*, Brill, Leiden 2010.
- Marks Karol, *Wprowadzenie do krytyki ekonomii politycznej*, przeł. Antoni Bał, Samokształceniowe Koło Filozofii Marksistowskiej, Warszawa 2008.
- Marks Karol, *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, przeł. Zygmunt J. Wyrozembski, Książka i Wiedza, Warszawa 1986.

- Marks Karol, Engels Fryderyk, *Ideologia niemiecka*, w: tychże, *Dzieła*, t. 3, przeł. Kazimierz Bleszyński, Salomon Filmus, Książka i Wiedza, Warszawa 1961, s. 13–618.
- Marks Karol, Engels Fryderyk, *Manifest Partii Komunistycznej*, przeł. Tadeusz Zabłudowski, w: tychże, *Dzieła*, t. 4, Książka i Wiedza, Warszawa 1962, s. 511–549.
- McLuhan Marshall, *At the moment of Sputnik the planet became a global theater in which there are no spectators but only actors*, „Journal of Communication” 1974, nr 1(24), s. 48–58.
- McNeill John R., Engelke Peter, *The Great Acceleration*, Harvard University Press, Cambridge 2016.
- Mies Maria, *Patriarchy and Accumulation on a World Scale*, Zed, London 1986.
- Mintz Sidney W., *Sweetness and Power*, Penguin, New York 1985.
- Moore Jason W., *Anthropocene, Capitalocene & the Flight from World History*, „Nordia” 2022, nr 2(51), s. 123–146.
- Moore Jason W., *Anthropocenes & the Capitalocene Alternative*, „Azimuth” 2017, nr 5, s. 71–80.
- Moore Jason W., *Beyond Climate Justice*, w: *The Way Out of the Climate Crisis*, Walther König Press, Vienna 2022.
- Moore Jason W., *Capitalism in the Web of Life*, Verso, London 2015.
- Moore Jason W., *Cheap Food & Bad Climate*, „Critical Historical Studies” 2015, nr 1(2), s. 1–42.
- Moore Jason W., *Confronting the Popular Anthropocene*, „New Geographies” 2017, nr 9, s. 186–191.
- Moore Jason W., *Das Planetare Proletariat im Planetaren Inferno*, „LFB: Literaturforum im Brecht-Haus” 2021, nr 6, s. 4–11.
- Moore Jason W., *Del gran abaratamiento a la gran implosión*, „Relaciones Internacionales” 2021, nr 47, s. 11–52.
- Moore Jason W., *Ecology and the Rise of Capitalism*, rozprawa doktorska, Berkeley, University of California 2007.
- Moore Jason W., *El hombre, la naturaleza y el ambientalismo de los ricos*, w: *Pensar la ciencia de otro modo*, red. Francisco Herrera, Daniel Lew, Nerliny Caruci, Mincyt, Caracas 2022, s. 55–82.
- Moore Jason W., *Empire, Class & The Origins Of Planetary Crisis: The Transition Debate in the Web of Life*, „Esboços” 2021, nr 28, s. 740–763.
- Moore Jason W., *Global Capitalism in the Great Implosion*, w: William I. Robinson, *Can Global Capitalism Endure?*, Clarity Press, Atlanta 2022, s. IX–XXIV.
- Moore Jason W., *How to Read Capitalism in the Web of Life*, „Journal of World-Systems Research” 2022, nr 1(28), s. 153–168.
- Moore Jason W., *Madeira, Sugar, & the Conquest of Nature in the 'First' Sixteenth Century, Part I*, „Review” 2009, nr 4(32), s. 345–390.
- Moore Jason W., *Madeira, Sugar, & the Conquest of Nature in the 'First' Sixteenth Century, Part II*, „Review” 2010, nr 1(33), s. 1–24.
- Moore Jason W., *Metabolic Rift or Metabolic Shift?*, „Theory & Society” 2017, nr 4(46), s. 285–318.
- Moore Jason W., *Narodziny Taniej Natury*, przeł. Krzysztof Hoffmann, w: *Antropocen czy kapitałocen? Natura, historia i kryzys kapitalizmu*, red. Jason W. Moore, przeł. Krzysztof Hoffmann, Patryk Szaj, Weronika Szwebs, Wydawnictwo WBPiCAK, Poznań 2021, s. 97–136.
- Moore Jason W., *Nature & the Transition from Feudalism to Capitalism*, „Review” 2003, nr 2(26), s. 97–172.
- Moore Jason W., *Power, Profit and Prometheanism, Part I: Method, Ideology and the Violence of the Civilizing Project*, „Journal of World-Systems Research” 2022, nr 21(2), s. 1–12.

- Moore Jason W., *Putting Nature to Work*, w: *Supramarkt*, red. Olaf Arndt, Cecilia Wee, Irene Books, Gothenburg 2015, s. 69–117.
- Moore Jason W., *Raumschiffe und Sklavenschiffe: Die kapitalische Weltökologien 1492–2030*, w: *Kapitalismus und Nachhaltigkeit*, red. Sighard Neckel, Philipp Degens, Sarah Lenz, Campus Verlag, Frankfurt 2022, s. 21–38.
- Moore Jason W., *Remaking Work, Remaking Space*, „Antipode” 2002, nr 2(34), s. 176–204.
- Moore Jason W., *Slaveship Earth & the World-Historical Imagination in the Age of Climate Crisis*, „PEWS News”, Summer 2018, s. 1–4.
- Moore Jason W., *The Capitalocene & Planetary Justice*, „Maize” 2019, nr 6, s. 49–54.
- Moore Jason W., *The Capitalocene, Part I*, „Journal of Peasant Studies” 2017, nr 3(44), s. 594–630.
- Moore Jason W., *The Capitalocene, Part II*, „Journal of Peasant Studies” 2018, nr 2(45), s. 237–279.
- Moore Jason W., *The Crisis of Feudalism: An Environmental History*, „Organization & Environment” 2002, nr 3(15), s. 296–317.
- Moore Jason W., *The Modern World-System as Environmental History?*, „Theory & Society” 2003, nr 3(32), s. 307–377.
- Moore Jason W., *The Opiates of the Environmentalists?*, „Abstrakt”, listopad 2021, <https://www.abstraktdergi.net/opiates-of-the-environmentalists-anthropocene-illusions-planetary-management-the-capitalocene-alternative/> [dostęp: 2023/01/26].
- Moore Jason W., *The Value of Everything?*, „Review” 2017, nr 3–4(37), s. 245–292.
- Moore Jason W., *Transcending the Metabolic Rift*, „Journal of Peasant Studies” 2011, nr 1(38), s. 1–46.
- Moore Jason W., *Über die Ursprünge unserer ökologischen Krise*, „Prokla” 2016, nr 185, s. 599–619.
- Moore Jason W., *Waste in the Limits to Capital: How Capitalism Lays Waste to the Web of Life, and Why It Can't Stop*, „Emancipations” 2022, nr 1(2), s. 1–45.
- Moore Jason W., *World Accumulation and Planetary Life, or, Why Capitalism Will Not Survive Until the “Last Tree is Cut”*, „IPPR Progressive Review” 2017, nr 3(24), s. 176–204.
- Nixon Richard, *Annual Message to the Congress on the State of the Union*, 22.01.1970, <https://www.presidency.ucsb.edu/documents/annual-message-the-congress-the-state-the-union-2> [dostęp: 2023/01/26].
- Patel Raj, Moore Jason W., *A History of the World in Seven Cheap Things*, University of California Press, Berkeley 2017.
- Patterson Thomas C., *Inventing Western Civilization*, Monthly Review Press, New York 1997.
- Plumwood Val, *Feminism and the Mastery of Nature*, Routledge, New York 1993.
- Polanyi Karl, *Wielka transformacja. Polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, przeł. Maria Zawadzka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Rai Milan, *Columbus in Ireland*, „Race & Class” 1993, nr 4(34), s. 25–34.
- Robertson Thomas, *The Malthusian Moment*, Rutgers University Press, New Brunswick 2012.
- Robinson Cedrick, *Black Marxism*, Zed, London 1983.
- Rockström Johan i in., *Planetary Boundaries*, „Ecology and Society” 2009, nr 2 (14), <https://ecologyandsociety.org/vol14/iss2/art32/> [dostęp: 2023/01/26].
- Salvage Collective, *The Tragedy of the Worker*, Verso, London 2021.
- Selwyn Benjamin, Miyamura Satoshi, *Class Struggle or Embedded Markets?*, „New Political Economy” 2014, nr 5(19), s. 639–661.
- Skocpol Theda, *States and Social Revolutions*, Cambridge University Press, Cambridge 1979.

- Steffen Will, Crutzen Paul J., McNeill John R., *The Anthropocene*, „AMBIO” 2007, nr 8(36), s. 614–621.
- Steffen Will, Grinevald Jacques, Crutzen Paul J., McNeill John R., *The Anthropocene: Conceptual and Historical Perspective*, „Philosophical Transactions of the Royal Society A” 2011, nr 369, s. 842–867.
- Sutoris Peter, *The term ‘Anthropocene’ isn’t perfect – but it shows us the scale of the environmental crisis we’ve caused*, „The Conversation”, 20.10.2021.
- Taibi Matt, *America’s Intellectual No-Fly Zone*, „Scheerpost”, 20.04.2022, <https://scheerpost.com/2022/04/20/matt-taibbi-americas-intellectual-no-fly-zone/> [dostęp: 2023/01/26].
- Tawney R.H., *Religion & the Rise of Capitalism*, Harcourt, Brace & Company, New York 1926.
- The Transition from Feudalism to Capitalism*, red. Rodney H. Hilton, New Left Books, London 1976.
- Wainwright Joel, Mann Geoff, *Climate Leviathan*, Verso, London 2018.
- Wallerstein Immanuel, *Europejski uniwersalizm. Retoryka władzy*, przeł. Adam Ostolski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.
- Wallerstein Immanuel, *Historical Capitalism, with Capitalist Civilization*, Verso, London 1995.
- Wallerstein Immanuel, *Nowoczesny system-świat*, przeł. Adam Ostolski, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, red. Aleksandra Jasińska-Kania, Lech Nijakowski, Jerzy Szacki, Marek Ziółkowski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 747–753.
- Wallerstein Immanuel, *The Agonies of Liberalism*, „New Left Review” 1994, nr I/204, s. 3–17.
- Wallerstein Immanuel, *The Modern World-System I*, Academic Press, New York 1974.
- Watts Jonathan, *Johan Rockström: ‘We need bankers as well as activists... we have 10 years to cut emissions by half’*, „The Guardian”, 29.05.2021.
- Webb Walter P., *The Great Frontier*, University of Texas Press, Austin 1964.
- Werlhof Claudia von, *On the concept of nature and society in capitalism*, w: Maria Mies, Veronika Bennholdt-Thomsen, Claudia von Werlhof, *Women: the last colony*, Zed, London 1988, s. 96–112.
- Williams Michael, *Deforesting the Earth*, University of Chicago Press, Chicago 2003.
- Wolford Wendy, *The Plantationocene*, „Annals of the American Association of Geographers” 2021, nr 6(111), s. 1622–1639.
- Wood Ellen M., *The Retreat from Class*, Verso, London 1985.
- Wynter Sylvia, *Unsettling the Coloniality of Being/Power/Truth/Freedom*, „CR: The New Centennial Review” 2003, nr 3(3), s. 257–337.

## Streszczenie

Żyjemy w czasach antropogenicznego kryzysu klimatycznego. Ale czy na pewno? Szkic pokazuje, jak w krwawej łaźni zmilitaryzowanej akumulacji i podboju po 1492 r. ukształtował się na wskroś nowoczesny fetysz „ludzkości”. Twierdzenie, że to Antropos napędza kryzys klimatyczny, implikuje aktora historycznego, który nie istnieje. Rzeczywistość jest odmienna: ludzkość nie robi niczego. Historię tworzą określone grupy ludzi – imperia, klasy, instytucje religijne, armie, finansiści. Artykuł określa antropocen jako coś więcej niż kiepską historię – choć ucieczka od historii światowej ma tu kluczowe znaczenie. Dowodzi, że dzisiejszy antropocen jest jednym z filarów ekologizmu bogatych. Jego korzenie historyczne tkwią w projekcie ucywilizowania oraz w niedawnym, powstałym po 1970 r. ekologizmie „statku kosmicznego Ziemia”. Zarówno Ekologizm, jak i współczesna moda na antropocen dążą przede wszystkim do jednego: zrzucenia winy z kapitalizmu jako głównego sprawcy kryzysu ekologicznego. Od samego początku Ekologizm unikał „nazywania systemu po imieniu”. Tylko określenie kryzysu klimatycznego jako „kapitałogenicznego” – „spowodowanego przez kapitał” – pozwoli nam stworzyć skuteczną socjalistyczną politykę sprawiedliwości klimatycznej.



## Our Capitalogenic World: Climate Crises, Class Politics & the Civilizing Project

### Abstract

We live in times of *anthropogenic* climate crisis. Or do we? This essay shows how “humanity” is a thoroughly modern fetish forged in the bloodbath of militarized accumulation and conquest after 1492. To say that the *Anthropos* drives the climate crisis implicates a historical actor that does not exist. But the reality is different. *Humanity* does nothing. *Specific groups* of humans make history – empires, classes, religious institutions, armies, and financiers. This essay reveals the Anthropocene as more than lousy history – although the flight from world history is crucial. It argues that today’s Anthropocene is one pillar of the Environmentalism of the Rich. It is rooted historically in the Civilizing Project, and, more recently, in post-1970 “Spaceship Earth” environmentalism. Both Environmentalism and its recent Anthropocene craze have sought to do one thing above all: deflect blame from capitalism as the prime mover of the climate crisis. From the beginning, Environmentalism avoided “naming the system.” Only by identifying the climate crisis as *capitalogenic* – “made by humans” – can we begin to forge an effective socialist politics of climate justice.

**Słowa kluczowe:** ekologia-świat, kapitalizm, imperializm, kapitałocen, antropocen

**Keywords:** World-Ecology, Capitalism, Imperialism, Capitalocene, Anthropocene

**Jason W. Moore** – zajmuje się geografią historyczną i historią środowiskową, profesor socjologii na Binghamton University, gdzie pełni funkcję koordynatora World-Ecology Research Group. Jest także współkoordynatorem World-Ecology Research Network. Jego książki i szkice obejmują m.in. *Capitalism in the Web of Life* (Verso, 2015) oraz napisaną wspólnie z Rajem Patelem *A History of the World in Seven Cheap Things* (University of California Press, 2017). Jego szkice popularyzatorskie oraz akademickie, które zostały opublikowane w ponad 20 językach, można znaleźć na stronie internetowej <https://jasonwmoore.com/>. Kontakt: [jwmoore@binghamton.edu](mailto:jwmoore@binghamton.edu).